

ŻYCIE

PODKARPACKIE

Indeks 335479 PL

ISSN 1506-7157



9 77 506 715002

25>

NR 25 (1885)

23 CZERWCA 2004

cena 2,00 zł (w tym 7% VAT)

PRZEWORSK: Turnieje sportowe, bloki koncertowe i muzyczne gwiazdy – wszystkie te atrakcje czekały na przeworską publiczność

Na okrasę Krawczyk

12



tytuł KUSY

Kup ŻYCIE PODKARPACKIE

Prezent już za tydzień poradnik gdzie na urlop tanio i blisko



Dąbrówka Starzeńska (gm. Dynów):
Kogo oddała ziemia nad rzeczką
Kruszelnicą?

Tajemnicze szkielety

Szef Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie Jan Łyszczek: – Nie wiemy, co tam się stało i czyje szczątki odkopano. Nie wiemy, ile tam jeszcze tych szkieletów może być. Na razie przerwaliśmy badania. Intrygujący jest fakt, że czaszki są małe i przypominają dziecięce. Nie ma na nich żadnych śladów jakiegś zbrodni. Dziwne także, że nikt z miejscowych niczego nie pamięta, a przecież każda wieś ma swoją legendę.

W drugiej połowie maja sołtys wsi Dąbrówka Starzeńska w gminie Dynów Józef Słoninka jak zawsze pracował

w polu, które znajduje się w sąsiedztwie rzeczki Kruszelnica. Było mokro, bo kilka godzin wcześniej spadł obfity deszcz. A że był w gumiakach, poszedł je umyć do rzeczki, bo nie chciał nanieść żonie błota. Zszedł z nasypana nad wodę i będąc prawie na brzegu, nieco osuniętym przez deszcz, zobaczył po drugiej stronie jakąś kulę. Na początku myślał, że to garnek, bo „znalezisko” miało rdzawy kolor. Dopiero gdy wziął je do ręki, pojął, że to ludzka czaszka. Z miejsca poprosił o pomoc sekretarza gminy Dynów i miejscowego proboszcza.

9



Odsłony Galicji

12

Gwiazdą finałowego koncertu była grupa Golec uOrkiestra. Muzycy zagrali szereg znanych przebojów, ale uraczyli też słuchaczy nowymi utworami. Najwierniejszych fanów nie był w stanie wypłoszyć z Rynku nawet rzęsy deszcz.

B – jak bezrobocie, bezdomność, bieda i bezradność

Stracił pracę i mieszkanie



7

Okna drzwi

parapety
żaluzje
rolety



OKNA I DRZWI

DREWNO PCV AL
PRZEMYŚL, ul. Lwowska 36A, tel. 678 92 72 w. 222;
ul. Franciszkańska 1, tel. 678 68 55
JAROSLAW, ul. Jana Pawła II 43, tel. 621 00 15
PRZEWORSK, ul. Krakowska 7, tel. 648 98 64
LUBACZÓW, ul. Grunwaldzka 1, tel. 632 29 95

11194

KÖMMERLING MEGASTYL
Nr 1 w Europie
OKNA, DRZWI Z PCV I AL
37-200 Przeworsk, ul. Wojska Polskiego 8
tel./fax. (0-16) 648 76 78, 648 88 29

Promocje i rabaty - non stop!

B.H. Rzeszów - ul. Reformacka 1
tel. (017) 853 46 18

B.H. Krosno - ul. Okrzei 1
tel. (013) 432 54 97

B.H. Jasło - ul. Floriańska 19
tel. (013) 448 19 69

B.H. Jarosław - ul. Jana Pawła II 21
tel. (016) 624 25 09

OKNA BEZOŁOWIOWE
www.republika.pl/megastyl_okna
e-mail: megastyl@post.pl

12070

MOSS MEBLE
NAJWIĘKSZY
SALON MEBLOWY
W PRZEMYŚLU
ul. Zielińskiego 12
tel. (16) 678 37 69
www.moss.pl

10510

LUBACZÓW:

Przygoda
z Japonią

Nie zostanę samurajem

13

PRZEMYŚL, UL. NESTORA 1, TEL./FAX (016) 678 50 05

REM II
PCV I ALUMINIUM
OKNA
Jakość za wszelką cenę!



BIURA HANDLOWE:
PRZEMYŚL, UL. WAŁOWA 7A
TEL./FAX 675 09 69
JAROSLAW, UL. GRODZKA 2
TEL./FAX 623 19 77

13102

ZAKŁAD PRODUKCYJNY
OKNOTERM
CENTRALA: PRZEMYŚL, ul. Batorego 3
tel. (0-16) 676 05 64
PRZEMYŚL, ul. 3 Maja 54
tel. (0-16) 679 09 95
FILIA: JAROSLAW, RYNEK, ul. Wąska 1
tel. (0-16) 621 03 63

SUPER RABATY!!!
Okna nieypowe bez dopłat!!!

12614

OKNA KOBIS&C PCV I AL
superniskie ceny!!!
ODDZIAŁY:
PRZEMYŚL, ul. Dworskiego 3
tel. (016) 675-15-93
JAROSLAW, ul. Poniatowskiego 24
tel. (016) 624-10-19
SANOK, ul. Jagiellońska 23
tel. (013) 463-83-81

systemy:
Royal Europa
aluplast

krótkie terminy realizacji

CENTRALA: Rzeszów, Milocin 181
tel. (017) 859-19-50

10 lat GWARANCJI

12613

Kronika policyjna

Gina motocykle

W nocy z 15 na 16 czerwca w Dybku z zamkniętego garażu nieznany sprawca skradł motocykl WSK 125. Następnej nocy w Sietrzy z terenu jednej z posesji zgiął motocykl CZ 175.

Ranny sześciolatek

19 czerwca w Pawłosiowie 6-letni rowerzysta wyjechał z bocznej drogi wprost pod samochód Iveco. Chłopca z ogólnymi obrażeniami odwieziono do szpitala. Policja wyjaśnia okoliczności tego wypadku.

Wandale na jezdni

20 czerwca w Przemyślu trzej młodzieńcy urządzili sobie libację wprost na przejściu dla pieszych na ulicy Słowackiego. Kiedy nadjechał Citroen, zablokowali jezdnię, a następnie skopali auto, uszkadzając karoserię. Policjanci po krótkim pościgu zatrzymali dwóch wandalów. Trwają poszukiwania trzeciego.

Pijana za kółkiem

20 czerwca w Ostrowie koło Przemyśla Sylwia D., jadąc polonezem, na zakręcie wjechała do rowu. W wypadku ranna została pasażerka poloneza. Alkomat użyty wobec kierującej wykazał 0,95 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Poszukiwania pirata

W nocy z 20 na 21 czerwca w Wietlinie nieznany jeszcze pirat potrafił idącymi poboczem dwóch młodych mężczyzn, którzy z ciężkimi obrażeniami zostali odwiezieni do szpitala. Komenda Powiatowej Policji w Jarosławiu prosi o kontakt wszystkich, którzy mogliby pomóc ustalić pirata.

„Na zastonkę”

21 czerwca w Przemyślu przy ulicy Opalińskiego do mieszkania 79-letniego mężczyzny przyszły dwie kobiety z ofertą sprzedaży kap i podczas demonstrowania towaru z szuflady biurka skradły gospodarzowi 5 tys. zł. Złodziejską metodę „na zastonkę” opisywaliśmy już wielokrotnie, ale widocznie ostrzeżenia nie do wszystkich dotarły.

Jacek Kuroń urodził się 3 marca 1934 roku we Lwowie. W 1957 r. ukończył Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 60 zaangażował się w działalność opozycyjną, za co w 1965 został skazany na trzy lata więzienia. Kolejny wyrok (3,5 roku) dostał w 1968 roku. We wrześniu 1976 był jednym ze współzałożycieli Komitetu Obrony Robotników. W 1980 r. współorganizował ruch strajkowy, a następnie brał udział w tworzeniu Solidarności. W 1981 internowany, a następnie aresztowany. Zwolniony w 1984 powraca do działalności opozycyjnej, współpracując z podziemnymi strukturami Solidarności. W 1989 roku brał udział w rokowaniach Okrągłego Stołu. Po odzyskaniu niepodległości był posłem na Sejm, a w latach 1989–90 i 1992–93 ministrem pracy i polityki społecznej. Związany z Unią Wolności – był jej przewodniczącym. Organizator i uczestnik wielu akcji mających łagodzić tragiczne skutki transformacji społecznej. Przez wiele lat przewodniczył Komisji Sejmowej do Spraw Mniejszości Narodowych. Zmorzony chorobą nadal aktywnie uczestniczył w życiu społecznym. Zmarł 17 czerwca br.

Przemyśl – Krasiczyn

Pamięci Jacka Kuronia

Jacek Kuroń po raz pierwszy w Przemyślu był w listopadzie 1981 roku. Wtedy w Klubie Osiedlowym „Kmiecie” i w klubie „Metalowiec” mówił o tym, jak pojmuje organizację społeczeństwa i jak należy tworzyć samorządy. Przypominał o potrzebie aktywności społecznej, upa-

trując w tym drodze do zwycięstwa. Potem wielokrotnie przyjeżdżał do Przemyśla na spotkania z opozycją, a później z lokalnymi politykami i władzą. Spotykał się z przedstawicielami mniejszości narodowych. Odwiedził też parafię w Krasiczynie. Właśnie w Krasiczynie, w ubiegły po-

niedziałek w kościele parafialnym odprawiona została Msza Święta w intencji zmarłego Jacka Kuronia. Po mszy grono tych, którzy go znali i ceniili jego działalność, spotkało się na terenie parku, żeby powspominać i pooglądać archiwalne już fotografie.

JS



Na zdjęciu zrobionym 19 kwietnia pod pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie Jacek Kuroń, którego dłoń ścisną Marek Edelman, w głębi Janusz Onyszkiewicz.

JAROSŁAW: Chcą sprzedać budynek uczelni, ale nie za 5 proc. wartości

Rektor chce budynków

Mieszkańcy Jarosławia coraz częściej zadają pytanie: czy rektor A. Jarosz zażąda niebawem, by radni oddali mu ratusz?

Rektor Państwowej Wyższej Szkoły w Jarosławiu Antoni Jarosz znany jest z tego, że rozbudował bazę lokalową uczelni. Jako pierwszą nieruchomość uczelnia zajęła Synagogę. Z tego powodu liceum plastyczne musiało opuścić swoje pracownie. Następnie władze miasta przekazały uczelni budynek Gwiazdy przy ul. Franciszkańskiej i wydzierżawiły na rektorat budynek przy ul. Kasprowicza. Później uczelnia kupiła biurowiec

PZZ, obiekt po tzw. Kołodziejku przy ul. Pruchnickiej, obiekty jednostki wojskowej i kino Westerplatte. W ub.r. burmistrz wystąpił z propozycją przekazania uczelni budynku przy ulicy Grunwaldzkiej, gdzie mieściło się studium medyczne i PCK. Uczelnia otrzymała budynek za 5 proc. jego wartości. Mieszkańcy skomentowali ten fakt jednoznacznie: uznali, że jest to podziękowanie burmistrza J. Dąbrowskiego za poparcie jego osoby przez rektora w wyborach samorządowych. A. Jarosz znany jest z tego, że uczelnię rozbudował, ale także z tego, że jego zakusy na nowe budynki ciągle rosną. Do burmistrza złożył kolejny wniosek, tym razem

o przekazanie budynku rektoratu przy ul. Kasprowicza oraz o przekazanie kamienicy Attavantich. Wniosek długo leżał nierozpatrzone, co wywołało gniew rektora. Wyraził go podczas Juwenaliów, kiedy publicznie oskarżył burmistrza o urządzenie prywaty i niedbanie o los uczelni.

Jednak na ostatnią sesję trafił projekt uchwały o sprzedaży budynku rektoratu w drodze bezprzetargowej z 95-procentowym rabatem, podpisany przez grupę radnych. Ale nie wszyscy byli w ubiegły poniedziałek tak przychylni rektorowi. Uchwalili sprzedaż budynku bez przetargu, ale tylko z 1 procentowym upustem. Przypomnijmy, że

uczelnia dzierżawi wspomniany budynek od 1999 roku, ale za jego wynajem płaciła tylko do roku 2001. Wówczas rektor stwierdził, że może podpisać z miastem umowę o wynajmie, tyle że na swoich warunkach. Nie podpisał czterech umów, które przygotowali urzędnicy, zaś w swojej żądał, by w przypadku zerwania umowy z jakichkolwiek przyczyn miasto zwróciło mu naniesione nakłady na remonty, ale te – jak wiadomo – zostały wykonane bez zgody miasta. Od 2001 roku rektor nie podpisał umowy i za czynsz nie płaci. Nie udało nam się niestety skontaktować z Antonim Jaroszem w tej sprawie.

Ekz

PRZEMYŚL: Wizyta byłego premiera

Poprawić infrastrukturę

– Przemyśl nie był najlepiej położony, gdy byliśmy za żelazną kurtyną. Wtedy trudno sobie było wyobrazić rozkwit tego miasta. Dziś sytuacja zmienia się na korzyść – powiedział dziennikarzom były premier Jan Krzysztof Bielecki, który przez dwa dni przebywał w Przemyślu.

Był premier, a dziś prezes PeKaO SA, przyjechał do Przemyśla z okazji festiwalu „Galicia”, jako że bank ten był jednym ze sponsorów imprezy. Był premier wysłuchał opery *Nabucco*, którą wystawiono na dziedzińcu krasiczyńskiego zamku. W wielokulturowości regionu J.K. Bielecki upatruje szansy. – Przemyśl to jest mini-Gdańsk. Kiedyś Norman Davis zauważył, że Gdańsk rozkwitał, gdy był wolnym miastem, a przeciwnie było, gdy do głosu dochodził nacjonalizm. Jeśli Przemyśl będzie otwarty, znajdują się inwestorzy – podkreślał. Jednak miasto, jego zdaniem, musi spełnić pewne warunki. Pierwszym z nich jest poprawa infrastruktury. – Gołym okiem widać, że trzeba



Jan Krzysztof Bielecki (z prawej) spotkał się z dziennikarzami w hotelu „Gromada”. Obok – Antoni Magdoń, dyrektor regionalny ds. klienta detalicznego w banku PeKaO SA.

„podciągnąć” infrastrukturę – zauważył prezes PeKaO SA. Drugim istotnym warunkiem jest wykorzystanie maksymalnych programów pomocowych dla małych i średnich przedsiębiorstw. – Jeśli lokalni przedsię-

biorcy się wzmocnią, to zacząć się rozglądać na Wschód. Czasu się nie przeskoczy, ale widać wyraźnie, że to się dzieje – mówi Bielecki.

(lew)

Z głębokim żalem
żegnamy wielkiego Człowieka

Jacka KURONIA

Łączymy się w żalu
Koło Unii Wolności Przemyśl

ŻYCIE

TYGODNIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO
NAKŁAD: 12 400

NAKŁAD KONTROLOWANY
WRAZEM KONTROLI DYSTRYBUCYJNY PRACY

WYDAWCA: „Ziemia Przemyska” Spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl. Prezes Wojciech Mikuta. Członek Zarządu Andrzej Gwiazdoń. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos, adiustacja tekstów Urszula Pelczarska. PRZEMYŚL Redakcja: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15; tel.: (0-16) 6702200, 6703041, 6703042, faks: 6707384. Biuro reklam i ogłoszeń: Joanna Olech. JAROSŁAW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-500 Jarosław, ul. Jana Pawła II 10; tel.: 6241750, 6241751, faks: 6241752. Redaktor prowadzący Ewa Klak-Zarzecka. LUBACZÓW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-600 Lubaczów, ul. Kościuski 12; tel./faks: 6323441. Redaktor prowadzący Wiesław Bek Sport: Mariusz Godos. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o. Prenumerata tygodnika Życie Podkarpackie przyjmuje jednostki RUCH SA oraz Poczta. E-mail: redakcja@zycie.pl

PODKARPACIE:
Skutki niedzielnej wichury

Z wielkiej chmury...

Powalone drzewa, a w kilku przypadkach zerwanie linii energetycznych to najdotkliwsze skutki wichury, która w niedzielny, 20 czerwca, wieczór przeszła nad województwem podkarpackim.

Przed burzami i intensywnym deszczem, który miał padać w niedzielę i poniedziałek, 20 i 21 czerwca, Biuro Prognoz Meteorologicznych IMGW w Krakowie ostrzegało już kilka dni wcześniej. Meteorolodzy przewidywali, że w ciągu doby może spaść nawet 50 mm wody. I rzeczywiście, ciężkie burzowo-gradowe chmury, jakie przetoczyły się przez całe województwo, nie wróżyły niczego dobrego. Na szczęście, nie sprawdził

się czarny scenariusz. Nie doszło do gwałtownego wzbierania rzek, potoków i lokalnych podtopień. Nie było też gradobicia.

Na terenie byłego województwa przemyskiego do najmniej bezpiecznych zdarzeń doszło na terenie powiatu przeworskiego. W Ubieszynie i Cieplicach od uderzenia piorunu spłonęły dwie stodoły. Wiele było powalonych drzew. Potężne konary utrudniały ruch na drogach, ale nie zanotowano uszkodzeń budynków czy samochodów. Jak zwykle w takich sytuacjach, ręce pełne roboty mieli strażacy. Podobne przypadki zanotowano w powiecie jarosławskim i przemyskim.

mars



Potężne podmuchy wiatru złamały duży konar drzewa m.in. przy ul. Herbertów w Przemyślu. Spadł na dach budynku mieszkalnego, ale na szczęście nikomu nic się nie stało. Dewastacji uległ natomiast dach i jedna ze ścian domu.

Adam PODULKA

Przeworscy policjanci ujawnili próbę wprowadzenia do obrotu fałszywych banknotów euro i dolarów

Fałszywa waluta

Policjanci z Komendy Powiatowej w Przeworsku prowadzą sprawę przeciwko obywatelowi Ukrainy, który usiłował i wprowadził do obrotu fałszywą walutę.

W ubiegłą sobotę przed południem pod bar w Nowosielcach zajechało trzech obywateli Ukrainy. Jeden z nich wszedł do wnętrza i chciał kupić jakieś słodycze i inne drobne artykuły spożywcze. Problem w tym, że nie miał przy sobie złotych i zapłacił w euro, licząc po mocno zaniżonym kursie. Sprzedawczyni szybko zorientowała się, że banknot nie jest prawdziwy i zdążyła zanotować numer rejestracyjny auta, po czym powiadomiła policję. Oficer dyżurny uruchomił normalną w takich sytuacjach procedurę i parę godzin później podejrzani zostali zatrzymani w okolicach Rzeszowa. Po przywiezieniu ich na komendę do Przeworska, w trakcie wyjaśniania wyszło na jaw, że podejrzany w Kolbuszowej próbował zapłacić banknotem 100-dolarowym, który również był sfałszowany. Podczas przesłuchania podejrzany Andriej K. (mieszkaniec woj. lwowskiego) tłumaczył się, że banknoty te dostał w Medyce za przywiezione z Ukrainy papierosy i alkohol i nie miał pojęcia, że są fałszywe. Zebrane przez policjantów informacje wykluczały jego wersję. Znaleziono mocne dowody na to, że doskonale wiedział, czym płaci. Dodatkowo podczas przesłuchania znaleziono przy nim pięć fałszywych studolarówek. Wtedy podejrzany przyznał się i został zatrzymany w policyjnej izbie zatrzymań, a następnie zwolniony za poręczeniem majątkowym.

Sewu.

PRZEMYSŁ, KRASICZYN

Pościg za piętnastolatkiem

Kilkanaście kilometrów policjanci gonili uciekającego małym fiatem piętnastolatka. Po zatrzymaniu go okazało się, że był w stanie po spożyciu alkoholu.

Dwudziestego czerwca, kilka minut po północy policyjny patrol na ulicy Grunwaldzkiej w Przemyślu próbo-

wał zatrzymać do kontroli małego fiata. Widząc znaki dawane czerwona latarka, kierowca malucha zwołał, a następnie błyskawicznie przyspieszył i pomknął w kierunku Ostrowa. Policjanci powiadomili o tym oficera dyżurnego, włączyli sygnał dźwiękowy i ruszyli w pościg. W Korytnikach maluch skręcił w boczną drogę, pro-

wadzącą do Krasiczyna. Wtedy oficer dyżurny wysłał drugiego radiowóz i zarządził blokadę w okolicy parkingu w Krasiczynie. Kierowca malucha jakimś cudem ominął tę zaporę i jadąc środkiem jezdnii, popędził w kierunku Przemyśla. Dopiero w Prałkowcach zgasł mu silnik i został zatrzymany przez policjantów. Wtedy okazało się, że

za kierownicą siedział 15-letni Krzysztof N. z Przemyśla, u którego podczas badania alkomatem stwierdzono 0,55 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Nietletni po przesłuchaniu został oddany w ręce rodziny. Epilog tej sprawy rozegra się przed Sądem Rodzinnym i dla Nietletnich.

J.

WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA
z siedzibą w Rzeszowie

Kolejny sukces WSIZ – 2 miejsce w ogólnopolskim rankingu tygodnika WPROST, wśród niepaństwowych uczelni w Polsce! Jako jedyna uczelnia z Podkarpacka zostaliśmy też zaliczeni do grupy uczelni o klasie międzynarodowej.

- ADMINISTRACJA
- DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA
- EKONOMIA
- EUROPEISTYKA
- GOSPODARKA EUROPEJSKA
- INFORMATYKA I EKONOMETRIA
- INFORMATYKA
- TELEINFORMATYKA
- TURYSTYKA I REKREACJA

- pierwsza w Polsce Szkoła Liderów
- umowa z Uniwersytetem Jagiellońskim, m.in. Wydział Prawa i Administracji gwarantuje dużą ilość miejsc na uzupełniających studiach magisterskich, w szczególności dla absolwentów kierunku Administracja i ścieżki Europeistyka
- system bezpłatnych miejsc – już od I semestru studiów
- co roku około 1000 stypendiów naukowych i socjalnych
- międzynarodowe certyfikaty informatyczne i językowe
- pakiet europejski
- praca, staże i praktyki w UE – zarobisz na swoje studia!

JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE ■ STUDIA LICENCJACKIE
STUDIA INŻYNIERSKIE ■ UZUPEŁNIAJĄCE STUDIA MAGISTERSKIE

PUNKT REKRUTACYJNY W TWOIM MIEŚCIE:
JAROSŁAW, Policealne Studium Zawodowe SPP, ul. Kraszewskiego 39, tel. (0 16) 627 23 04
LUBACZÓW, Zespół Szkół im. Gen. J. Kustronia, ul. Kościuszki 161, tel./fax (0 16) 632 18 36
PRZEMYSŁ, ul. LO im. prof. K. Morawskiego, ul. Bpa J. Glazera 44, tel./fax (0 16) 679 96 75

RZESZÓW, ul. Sucharskiego 2, pokój A17,
tel. (0 17) 866 11 88 lub 99, fax (0 17) 866 12 29, e-mail: rekrutacja@wsiz.rzeszow.pl

www.wsiz.rzeszow.pl

Komunikat

Policja informuje

Komenda Miejska Policji w Przemyślu informuje, że zmianie uległ numer czynnego całą dobę Policyjnego Telefonu Zaufania. Aktualny numer to: 677 35 80.

drobne na telefon

zadzwoń:
(016) 670 22 00

zapłacisz po otrzymaniu rachunku

ZYCIE
PODKARPACIE

POŻYCZKA w 24 h
bez poręczycieli
do 10 000 PLN **11%**

karta Visa Electron GRATIS
z limitem pożyczkowym do 2000 PLN

3 x Nissan Almera oraz 1000 innych nagród do wygrania w promocji BISA!

ul. JAROSŁAW, UL. RYNEK 12/13, TEL. (016) 821 03 91
ul. RZESZÓW I, UL. MONUSZKI 4, TEL. (017) 850 71 77, 850 71 78
ul. RZESZÓW II, UL. MICKIEWICZA 12, TEL. (017) 852 53 15, 852 53 14 (Galeria Targowa)
ul. RZESZÓW III, UL. HETMAŃSKA 120, TEL. (017) 860 42 15 (i piętro w przychodni przy WSP)
ul. MIELEC, ALEJA NIEPODLEGŁOŚCI 3, TEL. (017) 583 87 30, 583 37 68

SKOK
im. F. STEFCZYKA

Szanowni Państwo!

Dziękuję tym, którzy oddali na mnie głos w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Wynik wyborczy (ponad 25 tys. głosów i czwarta lokata na Podkarpaciu) utwierdził mnie w przekonaniu, że moja dotychczasowa działalność polityczna w duchu chrześcijańsko-narodowym ma wsparcie społeczne.

Z poważaniem:
Andrzej Zapatołowski

PRZEMYSŁ:
Franciszkańska „na tapecie”

Kolejny etap prac rewitalizacyjnych na przemyskiej starówce ma dobiec końca w październiku. Na początku czerwca rozpoczął się kolejny etap prac remontowo-budowlanych na ulicach przemyskiego starego miasta. Po zmianie wyglądu placu okalającego magistrat oraz ulicy Kazimierzowskiej przyszedł czas na ulicę Franciszkańską i przyległości. Wykonawcą robót jest Zarząd Dróg Miejskich w Przemyślu. Dyrektor Jacek Cielecki: – W tym roku chcemy wykonać odcinek od skrzyżowania przy placu Na Bramie do ulicy Grodzkiej. Zaczęliśmy od placu tuż obok ulicy Jagiellońskiej, przechodząc w miarę postępu prac w ulicę Franciszkańską. Tegoroczne prace chcemy zakończyć pod koniec października.

mars

PRZEMYŚL: Wojciech Inglot honorowym konsulem Ukrainy w Przemyślu

Konsul od spraw trudnych

Z dużą pompą i w towarzystwie wielu VIP-ów w ubiegły czwartek ambasador Ukrainy Ihor Charczenko na honorowego konsula Ukrainy powołał przemyskiego biznesmena Wojciecha Inglota.

W uroczystości na dziedzińcu przemyskiego zamku wzięli udział prezydenci, starostowie, duchowni trzech obrządków, przedstawiciele administracji rządowej, straży granicznej, władz Lwowa, Związku Ukraińców w Polsce, organizacji zajmujących się współpracą polsko-ukraińską itp. Najpierw odegrano hymny państwowe Ukrainy i Polski, potem ambasador Ihor Charczenko oficjalnie ogłosił otwarcie konsulatu honorowego i powołanie na konsula Wojciecha Inglota. W mowach gratulacyjnych podkreślano, że konsulat podniesie rangę miasta, pozwoli zniwelować negatywne skutki rozdzielenia Polski i Ukrainy przez unijną granicę i będzie zalążkiem powstania w przyszłości zinstytucjonalizowanej placówki konsularnej.



Wojciech Inglot – przemysłowiec, z wykształcenia chemik, przedsiębiorca, właściciel firmy kosmetycznej, bezpartyjny (sympatyk UW i PO), w poprzedniej kadencji przewodniczący rady miasta, członek Kapituły Nagrody Pojednania, prywatnie miłośnik jazzu i koneser markowych win.

Wojciech Inglot mówił najkrócej: – Dziękuję i obiecuję, że nie zawiodę.

Jak głosi oficjalny komunikat służb prasowych wojewody, do zadań honorowego kon-



Konsul honorowy Ukrainy w Przemyślu Wojciech Inglot.

sula będzie należało między innymi pogłębianie współpracy społecznej i gospodarczej poprzez nawiązywanie kontaktów pozbawionych resentymentów. Konsul będzie też prowadził działalność informacyj-

no – promocyjno – popularyzatorską.

Uczestnicy uroczystości byli zgodni, że zasługi Wojciecha Inglota dla polsko-ukraińskiego zbliżenia najlepiej predestynują go do pełnienia za-

szczytnej funkcji. Niektórzy podkreślali, że obowiązki konsula nie będą łatwe, ale Inglot to właśnie specjalista od spraw trudnych.

(o)

PRZEMYŚL: Nowa zabawa w domu dziecka

Efekt „Lidera”

Domki interaktywne i teren do zabaw warte ok. 3 tys. 500 zł powędrowały do Domu Dziecka nr 3 w Przemyślu.

Zestaw do gier i zabaw, który 17 czerwca zainstalowano w domu dziecka, to dar od uczestników Gali Biznesu z okazji rozstrzygnięcia konkursu Przemyski Lider Przedsiębiorczości. Gala zorganizowana przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Przemyślu odbyła się 17 kwietnia. Udało się wówczas zebrać na cele charytatywne 2 tys. 400 zł. Zarząd Izby postanowił przeznaczyć te pieniądze na rzecz Domu Dziecka nr 3. Jednocześnie, wykonawcą statuetek Przemyskiego Lidera Przedsiębiorczości Bogusław Kaczyński, przemyslanin z pochodzenia, mieszkający obecnie w USA, przeznaczył równowartość wkładu robocizny w wys. 300 USD na ten sam cel.

Podarunek do domu dziecka przywieźli prezes RIG Roman Stępa i wiceprezes Mariusz Iwaniszyn. Obecna była też przedstawicielka Bogusława Kaczyńskiego – Marta Łaska. W placówce przybywa dwanaścioro dzieci z najmłodszej grupy wiekowej. Maluchom, które przywitały gości piosenką, nowy sprzęt przypadł bardzo do gustu. Od razu rzuciły się do zabawy. – To dla nas ogromna radość. W Przemyślu darowizny nie zdarzają się tak często jak w bogatszych miastach w Polsce. Ten zestaw będzie po-



Maluchy w towarzystwie opiekunek i przedstawicieli Regionalnej Izby Gospodarczej.

magali dzieciom w przeprowadzaniu ćwiczeń korekcyjnych, będzie też przygotowywał do codziennych zajęć domowych – powiedziała nam Grażyna Sadowska, dyrektorka Domu Dziecka nr 3 w Przemyślu.

(lew)

Zabawa przypadła maluchom od razu do gustu.



Hubert LEWKOWICZ (2)

LUBACZÓW

Wiesiek wyróżniony



Laureaci plebiscytu Lubaczowianin Roku 2003. Wiesław Bek pierwszy z prawej.

Nasz kolega redakcyjny Wiesław Bek został uhonorowany zaszczytnym tytułem Lubaczowianina Roku 2003.

Plebiscyt Lubaczowianin Roku, który jest organizowany przez Biuro Promocji i Rozwoju Lubaczowa przy urzędzie miejskim, ma na celu wyłonienie tych, którzy swoją pracą w znaczący sposób przyczynili się do kreowania wizerunku miasta. W pierwszym etapie mieszkańcy typują grupę osób. Następnie o przyznaniu nominacji do głosowania finałowego decyduje kapituła złożona z przedstawicieli społecznych organizacji pozarządowych z Lubaczowa. Plebiscyt Lubaczowianin Roku organizowany jest w sześciu kategoriach: kultura (artyści, animatorzy kultury), oświata (pracownicy oświaty, pedagodzy), przedsiębiorczość (handlowcy, usługodawcy, producenci, menadżerowie), społecznikostwo (działacze społeczni), sport (organizatorzy życia sportowego), zdrowie (me-

nadżerowie, pracownicy służby zdrowia). Wiesiek otrzymał tytuł w kategorii „społecznikostwo”. Choć, jak mówi Beata Stankiewicz z Biura Promocji i Rozwoju Lubaczowa, nie nominuje się za konkretne osiągnięcia, tylko za całokształt, to jednak Wiesław Bek został zauważony najprawdopodobniej za realizację inicjatywy powołania Lubaczowskiego Porozumienia na rzecz Zatrudnienia. W innych kategoriach tytuł Lubaczowianin Roku otrzymali: Zygmunt Kubrak (kultura), Radosław Czajkowski (oświata), Danuta Trębicka (sport), Jadwiga Wit (zdrowie), Leonard Sochań (przedsiębiorczość).

Gala, podczas której wręczono dyplomy i statuetki wykonane według projektu Marka Dryniaka odbyła się 4 czerwca w Lubaczowie. Gośćmi honorowymi byli m.in.: wiceburmistrz Mirosław Karapka, burmistrzowie miast Podkarpaciej Szóstki, przedstawiciele samorządów miast partnerskich: Tostedt, Jaworowa i Erd.

(lew)

SYGNAŁY

PRZEMYŚL

Zrobione nie do końca

– Jesienią wzdłuż ulicy Sanockiej wykonano nowy chodnik oraz nowy, szerszy mostek. Niestety, pobocze tuż za mostkiem pozostawiono niewykończone. Wprawdzie zrobiono na chodniku dwa wjazdy na rzekomy parking, ale nie można wjechać tam samochodem. Dziś jest tam wysypisko śmieci (kafle, dachówki, cegły, itp.). Turyści jadący w Bieszczady patrzą na to wszystko. Również od przystanku „Krzemieniec” aż do mostku ogrodzenie posesji wykończono jest drutem kolczastym (nisko, wzdłuż chodnika). Jest to szczególnie niebezpieczne, gdy idzie się z dziećmi na działki – zauważa czytelniczka.

JAROSŁAW

Czy to skansen?

– Do jarosławskiego klasztoru sióstr Benedyktynok coraz częściej przyjeżdżają znane osobistości nie tylko kościelne, ale i świeckie, a także wycieczki krajowe i zagraniczne. Odbývają się tam różne spotkania dla młodzieży i nie tylko. Naprzeciw wejścia do klasztoru (przy ulicy Pełkińskiej), w samym środku zarosniętej krzaczyskami, przylegającej do ulicy skarpy (po tej stronie ulicy nie ma chodnika) stoi waląca się rudera, która nie upiększa widoku tamtej okolicy – zgłasza czytelnik. – Biorąc pod uwagę wygląd walącego się domku, można by pomyśleć, że ta budowla to jakiś jarosławski „skansen”. Mam nadzieję, że władze Jarosławia zwrócą uwagę na uwłaczający wizerunek miasta i coś w końcu z tym zrobią – mówi jarosławianin.

Sygnały przyjmowały: Magdalena ILIASZEWICZ, Iwona KUSY



Przemyśl: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
Jarosław: (0-16) 624 17 50
Lubaczów: (0-16) 632 34 41

MEDYKA: Łączna wartość zatrzymanych płyt przekracza 90 tys. zł

Płyty w deskach



Samochód miał być „czysty”, ale specjalne tunele w deskach wspornikowych zawierały setki płyt.

Sprawca przemytu, obywatel Ukrainy, zapewniał podczas przesłuchania, że wybierał się do Polski... na ryby. Tyle że oprócz sprzętu wędkarskiego, próbował wwieźć do kraju setki płyt CD oraz DVD.

Jak poinformowała nas rzeczniczka prasowa Izby Celnej w Przemyślu Małgorzata Eisenberger-Blacharska, 18 czerwca funkcjonariusz celny z Oddziału Celnego w Medyce ujawnił 210 szt. płyt CD z klasyką rocka (przede wszystkim zespołu „Marillion”) oraz 1043 szt. płyt DVD z nowościami kinowymi oraz filmami pornograficznymi. Łączna wartość zatrzymanych płyt przekracza 90 tys. zł.

Sprawca przemytu, obywatel Ukrainy – jak zapewniał podczas przesłuchania – wybierał się do Polski... na ryby. – I faktycz-

nie dysponował wysokiej klasy sprzętem wędkarskim. Wnętrze i bagażnik samochodu, którym chciał wjechać do Polski, były puste, jednak uwagę funkcjonariusza zwróciła niejednakowa grubość desek wspornikowych. Po ich zdemontowaniu okazało się, że wewnątrz wykonane zostały specjalne tunele, wypełnione płytami kompaktowymi oraz płytami DVD. W porównaniu do poprzednio ujawnianych płyt CD, te wyróżniają się lepszą jakością wykonania – wkładki wydrukowane zostały na papierze kredowym i zawierają pełną informację na temat wykonawcy oraz teksty piosenek. W związku z ujawnieniem przemytu wszczęte zostało postępowanie w sprawie o przestępstwo skarbowe, do którego, oprócz przedmiotu przestępstwa, zabezpieczono również pojazd.

Żółwie też...

Płyty to nie jedyny przemyt, jaki 18 czerwca udało się udaremnić funkcjonariuszom Izby Celnej. Także w Medyce ujawnili 90 żółwi przewożonych w makabrycznych warunkach. Owinęte taśmą samoprzylepną po 5 sztuk, ukryte były w skrytce pod podłogą samochodu marki Zaporozec. Sprawca – obywatel Ukrainy – oświadczył, że żółwie usiłował przemyścić do Polski, aby sprzedać je później na przemyskim bazarze. Jak powiedziała rzeczniczka prasowa Izby Celnej w Przemyślu M. Eisenberger-Blacharska, żółwie, po decyzji weterynarza, trafią prawdopodobnie do Ogrodu Zoologicznego w Zamościu na okres kwarantanny.

mars

CIESZANÓW: Makabryczne odkrycie w opuszczonej stodole

Samotna śmierć

Piotr W. z Nowego Sioła przestał się kontaktować z rodziną w grudniu zeszłego roku. Zaginienie mężczyzny zgłosiła na policję jego siostra.

Czterdziestopięcioletki Piotr W. żył samotnie. Przejawiał skłonność do alkoholu i najwyraźniej nie chciał obciążać nikogo innego tą przypadłością, bo nie szukał dachu nad głową nawet u bliskich. Nie trafił też do policyjnych statystyk i raportów, jak wielu jego kompanów od kieliszka. Nie wadził nikomu. W grudniu ubiegłego roku przestał odwiedzać mieszkającą w Cieszanowie siostrę. Zaniepokojona tym faktem kobieta zgłosiła zaginięcie brata na policję. Rutynowe poszukiwania i wywiad przeprowadzony w środowisku miejscowych „niebieskich ptaków” dały odpowiedź na pytanie o losy Piotra W. 15 czerwca sąsiadów opuszczonych zabudowań gospodarczych przy ulicy Sobieskiego w Cieszanowie zaniepokoił uciążliwy fetor, który wiatr przynosił z okolicy starej stodoły na sąsiedniej posesji.

Przeróżające odkrycie

Kiedy udało się im dostać do zamkniętej na kłódkę stodoły, przez zamaskowany otwór w drewnianej ścianie odkryli z przerażeniem źródło nieprzyjemnej woni: spod sterty sprasowanej słomy wystawała ludzka głowa w stanie daleko posuniętego rozkładu. Wezwano policyjną ekipę. Funkcjonariusze zobaczyli, że w opuszczonej stodole ktoś urządził sobie z beł sprasowanej słomy i siana rodzaj legowiska, mającego chronić przed chłodem. W wąskim otworze, z którego wystawała tylko głowa, znaleziono zwłoki mężczyzny. Identyfikację uniemożliwił daleko posunięty stan rozkładu ciała. Policjanci skojarzyli jednak grudniowe zgłoszenie o zaginięciu z makabrycznym znaleziskiem. Siostra zaginionego rozpoznała zwłoki brata. Przeprowadzona sekcja wykluczyła udział osób trzecich w zgonie mężczyzny. Prawdopodobnie zmarł wskutek wyziębienia organizmu jeszcze w ubiegłym roku.

Wib

KORCZOWA: 16 nielegalnych migrantów, obywateli Pakistanu i Afganistanu, zostało zatrzymanych

Azjaci koło Żmijowisk



16-osobowa grupa Azjatów to młodzi ludzie, którzy zdecydowali się na opuszczenie rodzinnego kraju najprawdopodobniej w poszukiwaniu lepszego, godniejszego życia.

Adam PODULKA

Akcja była dobrze zaplanowana i perfekcyjnie przeprowadzona. To efekt wspólnych działań polskich i ukraińskich służb granicznych.

Piętnastego czerwca około godziny 13 na odcinku granicy państwowej w rejonie miejscowości Żmijowiska, za którą odpowiedzialna jest Graniczna Placówka Kontrolna Straży Granicznej w Korczowej, doszło do zatrzymania nielegalnych migrantów – 16 obywateli Pakistanu i Afganistanu. Wpadł także organizator i przewodnik całej eskapady – Polak, mieszkaniec wojewódz-

stwa lubelskiego. O planowanym przerzucie pogranicznicy wiedzieli już wcześniej. Jak powiedział pełniący obowiązki rzeczniczka prasowego BOSG mjr Mariusz Siedlecki, to wynik współdziałania i wymiany informacji funkcjonariuszy Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej i Państwowej Pogranicznej Służby Ukrainy Odcinka Mościckiego. Stąd w akcję zaangażowany był specjalistyczny sprzęt techniczny i śmigłowiec. – To kolejne wspólne przedsięwzięcie polskich i ukraińskich służb granicznych. Podobne działania nigdy dotychczas nie były prowadzone na tak szeroką skalę. To

dobrze rokuje na przyszłość, gdyż wspólne działania mają skutkować rozpracowaniem kanałów przerzutowych na wspólnym odcinku ochranianej granicy – wyjaśnił M. Siedlecki.

Zatrzymana grupa Azjatów to mężczyźni w wieku od 20 do 35 lat, którzy usiłowali przedostać się na Zachód. Po przeprowadzeniu wymaganych procedur, nielegalni migranci 16 czerwca przekazani zostali stronie ukraińskiej.

MG

DobryKredyt
GOTÓWKA EKSPRESOWO

- Bez poręczycieli
- Szybko i wygodnie
- Dochody miesięczne od 500 złotych

37 - 700 Przemyśl
ul. Mnisza 3
tel.: 676 06 61

tel.: 676 06 61, tel. i fax.: 676 06 60, e-mail: gotowkowe@kredyty-przemyysl.com

drobne na telefon

zadzwoń:
(016) 670 22 00

zapłacić po otrzymaniu rachunku

ZYCIE
PODKARPACIE

REGION

BIRCZA

Rozrywkowy weekend

Miniony weekend był dla birczan wyjątkowo udany. Mieszkańcy malowniczej miejscowości mieli zapewnioną całą masę atrakcji, a wszystko za sprawą hucznych obchodów VIII Dni Birczy. Zarówno pierwszego, jak i drugiego dnia imprezy organizatorzy przygotowali szereg atrakcji sportowych: turnieje tenisa stołowego, piłki nożnej, siatkowej czy koszykowej. Nie zabrakło też interesującej oprawy muzycznej, którą zapewnili: Birczańska Kapela Ludowa, Trio Wokalne z Leszczawy Dolnej, zespół Scomborino, zespół Nadladicka z Czech, Zespół Pieśni i Tańca działający przy birczańskim gimnazjum oraz Zespół Folklorystyczny z Krasnego Brodu na Słowacji. Amatorzy tanecznych pląsów mogli dodatkowo rozerwać się przy dźwiękach zespołu Scomborino, a na koniec zabawy obejrzyć widowiskowy pokaz sztucznych ogni. Niewątpliwą atrakcją minionego weekendu była też z pewnością: ciuchcia „Strzała Południa”.

JAROSŁAW

Wojskowa niedziela

„Mój tata Podhalańczyk, czyli szarotka na mapie świata” – to hasło imprezy, która odbędzie się w Wojskowym Ośrodku Kultury w Jarosławiu w niedzielę, 27 czerwca, o g. 14.

Dowódca 21 Brygady Strzelców Podhalańskich płk dypl. Mirosław Rozmus oraz Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” przygotowali dla członków rodzin wojskowych, a przede wszystkim dla mieszkańców miasta szereg atrakcji. – Wszyscy, którzy wezmą udział w imprezie, będą mogli zapoznać się ze specyfiką pracy żołnierzy, zarówno tych, którzy służą Ojczyźnie, ale także tych, którzy brali udział w misjach pokojowych. Chcemy pokazać, z jakimi problemami borykają się rodziny pozostające w kraju, ale równocześnie chcemy zintegrować lokalne środowisko – podkreśla prezes jarosławskiego koła Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” Anna Piotrowicz.

Organizatorzy przygotowali również wystawę, na którą składają się zdjęcia i pamiątki przywiezione z misji pokojowych. Spośród różnorodnych atrakcji ciekawie zapowiada się transkontynentalna podróż, oczywiście na scenie, podczas której uczestnicy uroczystości odwiedzą Francję, Norwegię, Szwajcarię, Kosowo, Izrael, Syrię, Afganistan i Irak, a więc państwa, w których przebywali nasi żołnierze. Członkowie jarosławskiego koła Stowarzyszenia Kombatanów Misji Pokojowych ONZ będą opowiadać o celu wyjazdu i przygotowach, jakie tam przeżyli.

Po godzinie 16 uczestnicy imprezy autokarami przemieszczają się do Zaleskiej Woli w gminie Radymno, gdzie odbędą się imprezy towarzyszące, zawody sportowe, gry i zabawy dla dzieci. Na zwycięzców czeka mnóstwo nagród. Impreza zakończy się ok. godz. 22.

Ekz

Rajd IPN po Roztoczu
Na tropach historii

Biuro Edukacji Publicznej IPN w Rzeszowie oraz Urząd Miasta i Gminy w Narolu były organizatorami trzydniowego rajdu po historycznych szlakach Roztocza Wschodniego. W wędrowce i konkursach wiedzy o historii tych terenów wzięły udział drużyny reprezentujące Koło Naukowe Politologów Uniwersytetu Rzeszowskiego i Liceum Ogólnokształcące w Tarnobrzegu.

Drużyny przemierzyły ścieżkami Roztocza szlak bojowy 6. Dywizji Piechoty gen. Bernarda Monda, która od 17 do 19 września 1939 r. toczyła ciężkie walki z oddziałami niemieckimi w okolicach Narola. Uczestnicy rajdu musieli się wykazać umiejętnościami nawigacyjnymi w nieznanym terenie oraz wiedzą historyczną, dotyczącą zwiedzanych miejsc. Zadaniem drużyn było odnalezienie miejsca bitewnych potyczek, w któ-

rych organizatorzy przemysłnie ukryli rekwizyty w postaci artyleryjskich łusek lub części ekwipunku wojskowego. Najlepsza okazała się w tej konkurencji drużyna licealistów, która zostawiła w tyle studentów socjologii i historyków. W drugim dniu rajdu uczestnicy ruszyli przez wzgórza: 390 (Wielki



Uczestniczki rajdu przed bunkrem na Wielkim Dziale (wzgórze 390).

Zbiory własne

Wib

WIĄZOWNICA

Jak naczelnik z naczelnikiem



Hubert LEWKOWICZ

Władysław Kruk z Wiązownicy znany jest we wsi i okolicy z tego, że w poprzednim systemie był tu naczelnikiem gminy. Mało kto wie, że na emeryturze dawny VIP para się rzeźbiarstwem, a do jego ulubionych postaci należy m.in. Józef Piłsudski.

Najlepiej wychodzi mi święty Jan, ale jak na przykład robię krzyż, to zawsze coś się nie uda... – mówi Wiesław Kruk, dziś emeryt, kiedyś naczelnik gminy, w dziedzinie rzeźbiarstwa absolutny samouk.

Dłubie od dziesięciu lat. Twórczy dorobek stoi na balkonie, na półkach i szafach w pokojach, w prowizorycznej pracowni na podwórku. To jednak tylko część prac. Większość powędrowała w świat, zamawiana przez znajomych na prezenty. W galerii postaci wyrzeźbionych przez Władysława Kruka dominują

Były naczelnik Wiązownicy z byłym naczelnikiem państwa, czyli Władysław Kruk z Józefem Piłsudskim.

postaci świętych, Chrystusa i... polityków. Z tych ostatnich najulubieńszy to naczelnik Piłsudski. Jest też Lech Wałęsa, ale nie z racji politycznych sympatii rzeźbiarza: – Ma taki charakterystyczny wygląd... – tłumaczy autor.

Niektóre prace Władysława Kruka to zgrzytliwe komentarze do rzeczywistości, jak na przykład seria opowiadająca o kondycji, w jakiej Polska wstępuje do NATO: żołnierz w łódce na rowerze, chłop z kosą... Są też, a właściwie były, ulubione postaci sportowe: – Miałem Gołotę, ale jak się chłop zbłądził, zniszczyłem... – przyznaje Władysław Kruk.

(o)

PODKARPACIE: Wszystkie podkarpackie zakłady opieki zdrowotnej z końcem czerwca wypowiedzą umowy dotyczące opieki specjalistycznej

Czarny scenariusz

Dyrektorzy szpitali powiatowych na Podkarpaciu jednogłośnie zdecydowali, że wypowiadają Narodowemu Funduszowi Zdrowia umowy na specjalistyczne leczenie ambulatoryjne. Nie podpiszą też umów na opiekę całodobową i nocną.

Wszystkie podkarpackie ZOZ-y 30 czerwca wypowiedzą umowy dotyczące opieki specjalistycznej. Taką decyzję podjęli zarządzający 20 placówkami medycznymi w regionie. To protest i forma nacisku na NFZ, żeby podniósł wartość kontraktów, także dla szpitali powiatowych.

Dotychczas za poradę lekarza-specjalisty ZOZ-y dostawały od 6 do 42 zł. Dyrektorzy twierdzą, że to stanowczo za mało, zwłaszcza że z tych pieniędzy trzeba zapłacić jeszcze za wszystkie potrzebne badania pacjentów. Dlatego żądają podwyższenia kontraktów. Jeśli w ciągu trzech miesięcy negocjacje z funduszem nie przyniosą efektu, od 1 października br. powiatowe przychodnie specjalistyczne w regionie przestaną przyjmować pacjentów. Znacznie wcześniej, bo już od 1 lipca br., ZOZ-y nie będą świadczyły tzw. całodobowej opieki. Oznacza to, że w nocy nie będzie można ani przyjechać do dyżurującego w przychodni lekarza, ani wezwać go do siebie. Nie będzie można także skorzystać z transportu sanitarnego, czyli przewiezienia pacjenta np. do szpitala. Bez zmian działać będzie jednak pogotowie ratunkowe, wyjeżdżające do wypadków i każdego poważnego zachorowania.

Arogancki płatnik

Lekarze zrzeszeni w Związku Podstawowej Opieki Zdrowotnej „Porozumienie Podkarpackie” wystosowali w tej sprawie specjalne pismo do starostów, prezydentów, burmistrzów i wój-

został konkurs wiedzy o działaniach bojowych podczas kampanii wrześniowej, wyposażeniu polskiej armii w 1939 r. oraz o fortyfikacjach Linii Mołotowa. Uczestnicy rajdu obiecali sobie powrócić za rok na szlaki gościnnego Roztocza.

tów z terenu Podkarpacia. Mariusz Małecki, Mariusz Kocój, Bożena Kołcz-Gaća, Jerzy Ingłot i Wojciech Tomaka jako prezydium PP ZOZ napisali m.in.: „W związku z tragiczną sytuacją placówek ochrony zdrowia podlegających samorządom lokalnym, świadczącym zrzeczeni w Porozumieniu Podkarpackim Związku Pracodawców Ochrony Zdrowia popierają działania podejmowane przez samorządy w walce z aroganckim i monopolistycznym płatnikiem, jakim jest Narodowy Fundusz Zdrowia. Uważamy, iż tylko wspólne i skoordynowane działania wszystkich świadczeniodawców, niezależnie od ich formy organizacyjnej, mogą przynieść efekt w postaci poprawy istniejącej sytuacji. Oczekujemy jednocześnie większego zaangażowania dyrekcji POW NFZ w Rzeszowie w rozwiązywanie lokalnych problemów placówek ochrony zdrowia, przypominając, że pracownicy i dyrekcja POW NFZ pełnią jedynie służebną rolę wobec ubezpieczonych i świadczeniodawców, zaś ich działania powinny zmierzać do tego, by zarówno ubezpieczeni jak i świadczeniodawcy byli usatysfakcjonowani sposobem ich działania”.

Dyrektor Podkarpackiego Oddziału NFZ Piotr Latawiec powiedział, że nie wie, jak będzie wyglądała służba zdrowia po 1 lipca br., gdy szpitale wypowiedzą umowy. Wie natomiast, że gdyby miał wystarczającą ilość pieniędzy, to dopłaciłby szpitalom do kontraktów. Zarząd NFZ obiecał podkarpackiemu oddziałowi do rozdysponowania 5 mln zł z nadwyżki. W gabinecie dyrektora leżą wnioski z kilku szpitali. Każdemu z nich przydatoby się... 5 mln.

MG

REGION

6

HUWNIKI,
KALWARIA PACŁAWSKA

**W trosce
o trzeźwość**

W minioną sobotę w Kalwarii Pacławskiej i Huwnikach pod hasłem „Zachowaj trzeźwy umysł” odbyły się I Powiatowe Spotkania Profilaktyczne, mające uczulić młodzież na niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą alkohol i inne używki. Organizator przedsięwzięcia – Zespół ds. Zapobiegania i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz innych Uzależnień przy Starostwie Powiatowym w Przemyśle przygotował bogaty program profilaktyczny, obejmujący m.in.: „Debatę młodych” na temat wartościowego spędzania wolnego czasu i poszukiwania rozwijających zajęć i „Konkurs krasomówczy”, na który złożyły się prezentacje mające zachęcić do trzeźwego życia. Ważnym punktem sobotniej imprezy była też projekcja filmu profilaktycznego i szereg występów scenicznych, a także rozgrywki sportowe i wspólne wieczorne ognisko.

B – jak bezrobocie, bezdomność, bieda i bezradność

**Stracił pracę
i mieszkanie**

Odwiedza redakcje gazet, firmy, sklepy, prosząc o poparcie swojego protestu. Idzie pieszo ze Zduńskiej Woli. Swoją trasę wyznaczył w kształcie litery B, która według niego symbolizuje bezrobocie, bezdomność, biedę i bezradność.

Spod Łodzi wyruszył 1 maja. Przemierzył 480 km. odwiedził: Piotrków, Radomsko, Miechów, Bochnię, Brzesko, Tarnów, Jasło, Krosno, Sanok, Przemyśl, Jarosław. Kolejne miasto, które chce odwiedzić, to Lubaczów, a stamtąd wyruszy na Zamość. Połowę trasy wyznaczył sobie w Siedlcach.

Andrzej Sobczyk ma 58 lat, jest bezdomny i bezrobotny. Zmierza do Rzecznika Praw Obywatelskich do Warszawy, któremu chce 30 września

wręczyć swoją petycję. Rozpoczął ją słowami: „Głównym celem mojej petycji jest przeciwstawienie się narastającej fali bezrobocia oraz wyrażenie swojego niezadowolonia z poczynań rządu i parlamentu”. Chce opowiedzieć rzecznikowi o swoim życiu, utraconym mieszkaniu i utraconej pracy. – Chcę być reprezentantem wszystkich bezrobotnych. To w ich imieniu manifestuję – mówi A. Sobczyk.

Zamierza zebrać pod swoją petycją 5000 podpisów. Obecnie ma ich już prawie 2000. Gdy dotrze do Puszczy Kampinoskiej, planuje zarobić na grzybach i jagodach, bo jak twierdzi, swoje skromne oszczędności wydaje podczas marszu.



Ewa KLAK ZARZECKA

A. Sobczyk zmierza do Warszawy, do Rzecznika Praw Obywatelskich. Chce mu wręczyć petycję będącą wyrazem protestu przeciwko narastającej fali bezrobocia. Swoją trasę wyznaczył w kształcie litery B.

PODKARPACIE, PRZEMYŚL: W Gimnazjum nr 1 w Przemyślu powtórny test pisało aż 64 uczniów. Pobili prawdziwy rekord w ściąganiu

Lekcja uczciwości

542 gimnazjalistów z całego Podkarpacia raz jeszcze pisało egzamin końcowy. Ich wcześniejsze prace unieważniła Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie. We wszystkich przypadkach powód był taki sam: ściąganie.

Pomimo rzekomo „nowych” zabezpieczeń, które w br. wprowadziła Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie, na Podkarpaciu ponad dwukrotnie więcej uczniów niż przed rokiem musiało powtarzać egzamin gimnazjalny. Zdaniem OKE w Krako-

wie w pracach gimnazjalistów były podobne, powtarzające się błędy. Podczas egzaminu uczniowie kontaktowali się ze sobą, czyli mówiąc wprost – ściągali. W egzaminacyjnych ławach zasiedli ponownie uczniowie w 32 podkarpaccich gimnazjach. Powtórki w większości odbywały się w małych miejscowościach, ale wśród wspomnianych były także po dwa gimnazja z Przemyśla i Tarnobrzega oraz po jednym z Sanoka i Rzeszowa. „Rekordzista” było Gimnazjum nr 1 w Przemyślu, gdzie powtórny test pisało aż 64 uczniów.

Lwia część zmagala się z testem matematyczno-przyrodniczym. Znacznie mniej uczniów, bo kilkunastu, pisało część humanistyczną.

Gimnazjaliści, którzy nie zdadzą powtórnego egzaminu, nie będą już mieli szansy na poprawkę i zmuszeni będą powtórzyć ostatnią klasę gimnazjum. Jak dowiedzieliśmy się w Podkarpaccim Kuratorium Oświaty, konsekwencje wobec nauczycieli, którzy tolerowali ściąganie, mają wyciągnąć dyrektorzy poszczególnych placówek.

mars

Szansa na stypendia



Tylko do 30 czerwca przyjmowane będą w Starostwie Powiatowym w Przemyślu zgłoszenia do programu stypendialnego dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, kończących się uzyskaniem świadectwa maturalnego oraz studentów zamieszkałych na terenie powiatu przemyskiego. Celem tego programu jest wspieranie rozwoju edukacyjnego młodzieży wiejskiej oraz zachęta do kontynuowania kształcenia na poziomie maturalnym oraz wyższym. Obecnie w starostwie zarejestrowanych jest 257 uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych, dla których organem prowadzącym jest powiat przemyski, a także 650 studentów.

Ogromne zainteresowanie stypendiami świadczy o tym, w jak trudnej sytuacji materialnej znajduje się znaczna część młodzieży wiejskiej. Warto zatem przypomnieć podstawowe kryteria dla starających się o tę formę pomocy: stałe zameldowanie na terenie powiatu przemyskiego oraz dochód na jedną osobę w rodzinie stypendysty nieprzekraczający 504 zł.

Dużo osób zainteresowanych stypendiami dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych musimy niestety odsyłać do urzędów właściwych ze względu na obsługę danych szkół. I tak, jeżeli uczeń mieszka na terenie gminy powiatu przemyskiego, a uczy się w jed-

nej z miejskich szkół ponadgimnazjalnych, programem stypendialnym zajmuje się Wydział Edukacji Urzędu Miasta w Przemyślu. Starostwo Powiatowe, w oparciu o zgłoszoną do końca czerwca br. ilość kandydatów na stypendystów, przygotowuje wnioski o środki finansowe. Mamy nadzieję, że starania te okażą się skuteczne. A jest się o co starać, uczeń może otrzymać do 250 zł w roku szkolnym, zaś student do 350 zł miesięcznie w roku akademickim i tak przez kolejne 3 lata.

Ewa MAZUREK
Naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego,
Edukacji, Kultury i Promocji
Starostwa Powiatowego w Przemyślu



Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna im. Jana Zamoyskiego z siedzibą w Zamościu

22-400 Zamość, ul. Koszary 8
tel./fax (84) 638 82 00, tel. (84) 638 82 22
www.wszh-e.edu.pl e-mail: dziekanat@wszh-e.edu.pl

Kształci na 3-letnich studiach licencjackich w systemie dziennym i zaocznym:

- Administracja
- Ekonomia
- Socjologia (socjologia społeczności lokalnych, socjologia komunikacji międzykulturowej)

Zgodnie z porozumieniami zawartymi przez UMCS w Lublinie i AR w Krakowie, z Fundacją WSH-E i WSH-E w Zamościu organizowane są 2-letnie zaoczne uzupełniające studia magisterskie:

- Zarządzanie i Marketing
- Politologia
- Administracja

oraz 5-letnie studia magisterskie:

- Prawo – studia zaoczne
- Politologia – studia zaoczne

Studia podyplomowe, m.in.:

- dydaktyka języka polskiego i historii w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum
- historia z wiedzą o społeczeństwie
- integracja europejska i kształcenie obywatelskie w dydaktyce szkolnej

Nowe Kierunki!

- psychopedagogika osób niepełnosprawnych
- edukacja geograficzna i turystyka regionalna
- pedagogika resocjalizacyjna i sądowa
- język polski

WIĄZOWNICA: Wójt Józef Długon: – Jak się jest osobą publiczną, trzeba pilnować wizerunku i uważać, co się robi. Żeby w oczy ludzi nie kłuć

No i głupio wyszło...

6 z 15 radnych gminy Wiązownica zasiadło w komisjach wyborczych. Choć prawo tego nie zabrania, wielu mieszkańców było oburzonych. – Za pracę w komisji można było dostać 140 zł. Czy radny to osoba, która najbardziej potrzebuje takiej fuchy? – pytali.

Kandydatów na członków komisji wyborczych zgłaszają komitety wyborcze poszczególnych partii. Jeśli ich liczba nie przekracza przepisowej jedenastki, skład komisji zatwierdza wójt (lub burmistrz czy prezydent). Jeśli zgłoszonych jest więcej – odbywa się losowanie. Tyle procedura. Formalnie prawo nie zabrania radnym zasiadania w komisjach wyborczych. Wiadomo jednak, że poza honorem, taka praca to również pieniądze. I tu zaczynają się schody, bo zarobić 140 zł w jeden dzień chciałby każdy, a już na pewno każdy bezrobotny. Dlatego mieszkańcy Wiązownicy nie byli zachwyceni, widząc, że w składach niektórych komisji znaleźli się radni.

Wójt Józef Długon bezradnie rozkłada ręce: – Ja nie mam żadnego wpływu na skład komisji, ja gotylko zatwierdzam! Mam po prostu obowiązek ich do komisji powołać i jeszcze się pod tym podpisać! I teraz jestem w niezręcznej sytuacji, bo jak zwykle wszystko na wójtka...

Wójt nie słyszał niepoehlebnych opinii mieszkańców gminy, ale sam – gdyby był radnym – nigdy by się na członkostwo w

komisji nie zdecydował: – Jaksie jest osobą publiczną, trzeba pilnować wizerunku i uważać, co się robi. Żeby w oczy ludzi nie kłuć. To samo z rodziną. Nie pozwoliłbym, żeby ktoś ode mnie w komisji zasiadał, bo by gadali, że swoich upycham. A takie przypadki się niestety zdarzają.

Żeby nie było nadużyć

Jeszcze większym problemem – zdaniem wójta – jest obowiązkowy 11-osobowy skład komisji: – Na to też nie mam wpływu, a prawda jest taka, że wystarczyłaby połowa z tego. A ile pieniędzy by się zaoszczędziło!

Radni, którzy zasiedli w komisjach to: Henryk Kajder z Manasterza, Mieczysław Woźny z Radawy, Jan Pastuszka i... Stanisław Piliszko z Zapafowa, Mieczysław Kruk i Jan Żołtyński z Szówska.

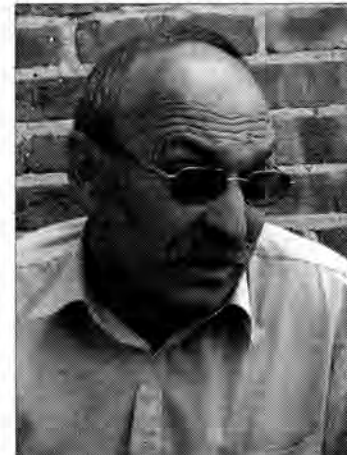
Henryk Kajder z Manasterza nie widzi w zasiadaniu w komisji nic złego: – Ja jestem tu prezesem PSL, skoro moja partia mnie wystawiła, dlaczego miałem się nie zgodzić? Najwięcej się tu angażuję, działam, a wiadomo, jaki marazm jest na wsi. Chcąc coś zrobić, trzeba chodzić, szukać, jeździć... To ciężka praca. Być może ktoś nieza-



Radny Henryk Kajder:
– Owszem, byli chętni, ale nie były to osoby godne zaufania...



Wójt Wiązownicy Józef Długon:
– Ja nie wybieram, ja tylko zatwierdzam, a potem i tak wszystko jest na mnie!



Radny Mieczysław Woźny:
– Nie chciałem, ale nie było wyjścia. No i głupio wyszło.

możny bardziej potrzebowałby tych 140 złotych, ale przecież nie będziemy wystawiać do komisji osób spoza partii! No, niby można, ale to muszą być przecież ludzie sprawdzeni, godni zaufania, a skąd to wiedzieć?

Nie chciał, ale musiał

Henryk Kajder nie rozumie, jak można mieć uwagi do radnych zasiadających w komisjach: – Gdyby przyszedł ktoś bardzo potrzebujący zarobku i spełniał kryteria, to nie widzę problemu, pewnie by został do komisji zgłoszony. – Owszem, byli chętni, ale nie były to osoby godne zaufania. No, w tym sensie, że nie byli sympatykami naszej partii... Kogoś takiego nie można wpuścić, wiadomo, to odpowiedzialna funkcja, trzeba pilnować, żeby nie było jakichś nadużyć...

Mieczysław Woźny z Radawy przyznaje, że czuł się w komisji niezręcznie: – Tak chyba nie powinno być, ludzie się krzywią i mają trochę racji. Ja

mogę się wytłumaczyć: po prostu zgłaszaliśmy kandydatów do komisji w ostatnim momencie i się okazało, że nie ma już czasu na szukanie odpowiednich ludzi. A trzeba było podać i pesel, i inne dokumenty mieć. No to mnie poproszono, żebym się wpisał, byłem na miejscu i miałem wszystkie papiery przy sobie. Nie chciałem, ale nie było wyjścia. No i głupio wyszło. Nawet rozmawiałem o tym z kolegami. Że w takich komisjach powinni być przede wszystkim ci, co nie pracują i mogliby sobie dorobić. Tak jak wyszło, nie powinno być. Jak się inni radni w komisjach znaleźli – nie wiem, niech sami tłumaczą.

Minie też się przyda...

Mieczysław Kruk z Szówska uważa, że w komisji zasiadał jako członek partii, a nie radny: – To trzeba umieć oddzielić. Bo uważam, że jak ktoś jest radnym, to w komisji występuje nie jako radny, tylko osoba. A co do chę-

ci zysku, to nieprawda. Ja swoje pieniądze oddam potrzebującym, mam takiego jednego, któremu pomagam. Z diety też oddaję: dla dzieci, na imprezy charytatywne, na sport. Jasne, że ktoś biedny mógłby sobie dorobić. Ale jak ja szukam do pracy, to ja ktoś nikt z tych bezrobotnych się nie kwapi... Jestem szefem komisji społecznej w radzie, to wiem, że są i inni, tacy, co naprawdę trzeba im pomagać. I takim się pomaga, bez dwóch zdań.

Jan Żołtyński z Szówska, przewodniczący rady gminy Wiązownica, tłumaczy, że jak świat światem do komisji typują partie i nie ma zwyczaju, by typowały ludzi spoza swoich szeregów: – A że partia wytypowała mnie, to chyba nie złego! Wszystko odbyło się oficjalnie, formalnie, jak trzeba. Proszę nie insynuować, że coś jest nie w porządku! Poza tym ja też jestem w zasadzie bez pracy i te 140 złotych przyda mi się jak każdemu innemu...

Olga HRYŃKIW

Lubaczów i Jaworów rozszerzają współpracę

Przejsście po wielu latach zabiegów

Na drugiej wspólnej sesji obradowały radni powiatu lubaczowskiego i rejonowej rady Jaworowa na Ukrainie.

Umowa o współpracy między powiatem lubaczowskim i ukraińskim rejonem jaworowskim datuje się od 28 stycznia 2000 roku, kiedy na wspólnej sesji w Oleszycach uzgodniono formy współpracy obu administracji i samorządów. Jej efektem było wiele wspólnych zabiegów o otwarcie przejścia granicznego Budomierz-Hruszew w pobliżu Lubaczowa oraz przedsięwzięć realizowanych w ramach projektu sfinansowanego przez Polsko-Amerykańsko-Ukraińską Inicjatywę Współpracy PAUCI. W Jaworowie odbyła się druga wspólna sesja obu rad, na której dokonano podsumowania dotychczasowych

efektów współpracy w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, sportowej i ochrony środowiska oraz wytyczono nowe obszary współpracy, które otwiera obecność Polski w strukturach unijnych. Do sukcesów wzajemnej współpracy zaliczono uzyskanie – po wielu latach zabiegów – zgody strony ukraińskiej na rozpoczęcie inwestycji granicznej w Budomierzu. Ciągle jednak oba samorzady są bezradne wobec utrudnień w przekraczaniu granicy, stosowanych wobec zwykłych obywateli obu krajów przez służby graniczne.

Promocja idei wspólnej Europy na Ukrainie

Radni przyjęli w głosowaniu poprawki do umowy z 2000 roku, rozszerzając jej postanowienia o promocję idei wspólnej Eu-

ropy na Ukrainie poprzez uczestnictwo we wspólnych projektach i przedsięwzięciach wspieranych ze środków UE. Postanowiono także umożliwić pacjentom z Ukrainy korzystanie z leczenia w nowym lubaczowskim szpitalu oraz w sanatoriach Horyńca Zdroju, w zamian za udostępnienie placówek medycznych w Jaworowie (4 szpitale) oraz sanatoriów w Niemirówie i Szkle dla pacjentów z powiatu lubaczowskiego. Aneks do umowy podpisali starosta lubaczowski Józef Michalik oraz przewodniczący rady powiatu Zbigniew Wróbel, a ze strony ukraińskiej – szef rejonowej administra-



Od lewej starosta lubaczowski Józef Michalik i szef administracji obwodu jaworowskiego Mikołaj Dowba.

cji w Jaworowie Mikołaj Doba oraz Iwan Karpa – przewodniczący rady rejonowej.

Wib

**Dąbrówka Starzeńska (gm. Dynów):
Kogo oddała ziemia nad rzeczką
Kruszelnicą?**

Tajemnicze szkielety

Co najmniej 10 czaszek

Urząd Gminy w Dynowie powiadomił o odkryciu Prokuraturę Rejonową w Rzeszowie. 21 maja w obecności technika kryminalistyki Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie, eksperta Komendy Wojewódzkiej Policji, kierownika posterunku policji w Dynowie oraz sołtysa Dąbrówki Starzeńskiej odbyły się oględziny wspomnianego miejsca. Podczas rozkopywania ziemi ujawniono kości szkieletu ludzkiego: zuchwy, ramienia, kręgow szyjnych. Wszystkie były koloru brązowego, zabrudzone piaskiem i gliną. Policjny ekspert z miejsca podał, że przeleżały w ziemi co najmniej kilkadziesiąt lat. Wobec tego przeszukiwania miejsca podjęto na nowo, ale już przy pomocy specjalistycznego sprzętu. W miarę prowadzonej „odkrywki”, znajdowano kolej-

ne ludzkie czaszki. Łącznie – jak podał szef Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie Jan Łyszczek – było ich 10. 24 maja przekopywanie przerwano, gdyż znalezione fragmenty szkieletów kierowały poszukiwania w stronę wzgórz parku krajobrazowego, do miejsca, gdzie kiedyś była wspaniała rezydencja rodu Starzeńskich.

Oni tak nie grzebali ciał...

Z polecenia rzeszowskiej prokuratury rozpoczęły się przesłuchiwanie świadków. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że dawno temu, jeszcze przed II wojną światową w miejscu, gdzie szczątki zostały znalezione, stał młyn wodny otoczony stawami. Nikt jednak nie wiedział, skąd w tamtym miejscu znalazły się ludzkie kości.

– Szczątki poddaliśmy szczegółowym ekspertyzom. W grę wchodzi trzy wersje wydarzeń.

Być może stało się to w chwili, gdy w Dąbrówce Starzeńskiej podczas II wojny stacjonowały wojska radzieckie, ale oni tak nie grzebali ciał. Na czaszkach nie ma śladów zbrodniczych praktyk. Nie ma dowodów, że była to nagła śmierć. Być może są to ofiary czarnej ospy, która swego czasu panowała na tamtych ziemiach. A może jest to fragment jakiegoś daw-



W tym miejscu odkryto 10 ludzkich szkieletów.

Kto wie, co jeszcze kryje ziemia...

Adam PODULKA (2)

nego cmentarza. Wszystko to jednak przypuszczenia. Dziwne jest to, że są to małe czaszki i przypominają dziecięce. Utrudnieniem jest natomiast to, że mimo usilnych starań, nikt niczego nie pamięta – wyjaśnia prokurator J. Łyszczek.

Prokuratura Rejonowa w Rzeszowie starała się zainteresować sprawą rzeszowski oddział IPN, ale ci przysłali odpowiedź odmowną, wyjaśniając, że na znalezionych szczątkach nie ma znamion zbrodniczych czynów.

Ofiary wojny?

Udało nam się dotrzeć do najstarszej mieszkanki Dąbrówki Starzeńskiej, która 14 lutego br. skończyła 100 lat, pani Julii Łach. Potwierdziła ona słowa prokuratora: – Pamięć na pewno już mnie zawodzi, ale nie przypominam sobie, aby w tamtym miejscu był jakiś cmentarz czy zbiorowa egzekucja. To kiedyś było neralgiczne miejsce. Jeszcze za czasów hrabiny Starzeńskiej, u której służyłam we dworze. Obok Kruszelnicy stał młyn, były stawy. Coś bym na pewno pamiętała. Z czasów wojny niewiele pamiętam, bo nas Rosjanie z Dąbrówki przesiedlali kilka razy.

Podobnie wypowiada się także była burmistrz Dynowa, pochodząca z Dąbrówki Starzeń-

skiej, Krystyna Dżuła: – To, co mogę na ten temat powiedzieć, pamiętam z opowieści mojego nieżyjącego już ojca. Opowiadał mi, że po wejściu wojsk radzieckich do naszej wsi w 1939 roku została ustalona na rzece San granica pomiędzy strefą niemiecką a radziecką. Wzdłuż Sanu wydzielono 800-metrowy pas graniczny, którego pod żadnym pozorem nie można było przekraczać. Siegał znacznie dalej niż miejsce, w którym natrafiono na szczątki. W chwili, gdy do wsi wkroczyli Rosjanie, część mieszkańców została z miejsca wysiedlona. Pozostali z czasem także. Kazano im przy okazji zbierać swoje domostwa. W pozostałych budynkach mieścili się kwatery wojskowe. Mieszkał tam wyższy oficerowie i lekarz wojskowy z Charkowa. Nikt nie wie, co działo się w tej zamkniętej strefie. Rosjanie stacjonowali w Dąbrówce do 22 czerwca 1941 roku, kiedy Niemcy zaatakowali ich pozycje. Uważam, że prawdopodobnie znalezione szczątki pochodzą z tamtego okresu. Wielokrotnie rozmawiałam ze starszymi mieszkańcami wioski. Ani razu nie słyszałam, żeby był w tamtym miejscu cmentarz czy grzebano tam ludzi z innych przyczyn. W ustnych przekazach i tradycji wsi krąży jeszcze inna opowieść: w tamtych okolicach istnieje mogiła powstańcza z 1863

roku, na szczycie tzw. Góry Baraniej, czyli powyżej dawnego dworu. Hrabina Starzeńska opłacała rzekomo człowieka, który co piątek chodził świecić światła właśnie na tej mogile.

Ludzie różnie mówią

Przy pracach odkrywkowych obecna była żona sołtysa Dąbrówki Maria Słoninka: – Dochodziliśmy, czyje to są szczątki. Wszystko wskazuje na okres, kiedy stacjonowali we wsi Rosjanie. Stworzyli zamkniętą strefę, tak zwaną „połose” i diabli wiedzą, co tam robili. Czaszka, którą znalazł mąż, nie była wcale taka mała. Ja wiem czy dziecko, bardziej człowieka po trzydziestce. Tak mówili policjanci z Dynowa. Słyszałam także wersję, że w tym miejscu był jednak cmentarz. Jednak po ułożeniu tych wszystkich szkieletów nic na to nie wskazuje.

Prokurator J. Łyszczek: – Cały czas czekamy na ekspertyzę, ale przypuszczam, że niewiele ona wniesie do sprawy. To bardzo frapująca sprawa, jest wiele niejasności, więc korzystając z okazji, proszę wszystkich, którzy mogą nam pomóc w rozwikłaniu tej zagadki o zgłaszanie się do Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie bądź do Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie.

Mariusz GODOS



Szef Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie Jan Łyszczek prosi o pomoc w rozwikłaniu tej zagadki sprzed lat.

PRZEMYSŁ

Apollo 11

Nie zamierzamy pisać o amerykańskim statku kosmicznym. Apollo – to nazwa firmy, która kilka dni temu otworzyła w Przemyślu salon sprzedaży komputerów.

W sobotę, 19 czerwca, firma Apollo otworzyła w Przemyślu salon komputerowy. Sklep jest 11 placówką sprzedaży sprzętu komputerowego tego przedsiębiorstwa. Pozostałe salony mają swoje siedziby w wielu miastach południowej Polski, między innymi w Rzeszowie, Tarnowie, Kra-

kowiu, Częstochowie, Radomsku i Bielsku-Białej. Poza sprzedażą firma zajmuje się integracją systemów komputerowych, doradza i projektuje rozwiązania w zakresie systemów informatycznych (projekty przygotowane we współpracy z Intel Network Design Center), zakłada sieci wewnętrzne w firmach, instaluje i obsługuje serwery i centra danych oraz wykonuje wiele innych czynności związanych z obsługą informatyczną. Chociaż Apollo nie jest pierwszą dużą firmą tej branży w mieście, to

znalazła dla siebie niszę na przemyskim rynku. – Chcemy przyciągnąć do siebie klientów porządną obsługą, krótkim czasem realizacji zamówień, a co najważniejsze – błyskawiczną realizacją serwisu, a także przyzwoitymi cenami. Nasi przeszkoleni certyfikowani konsultanci i specjaliści zaprojektują oraz wdrożą rozwiązanie, które spełni oczekiwania klientów, będzie efektywne i niedrogie – deklaruje prezes Apollo sp. z o.o. Tomasz Kraska.



Asortyment nowo otwartego salonu komputerowego firmy Apollo już w dniu otwarcia cieszył się sporym zainteresowaniem klientów.

Adam PODULKA

3 WIELKI PIKNIK



Adam PODULKA

WAKACJE MARZEŃ

Drodzy rodzice!

W związku z licznymi napływającymi do naszej redakcji prośbami o zakwalifikowanie dziecka na listę uczestników wycieczki organizowanej w ramach finału 3. Wielkiego Pikniku Charytatywnego „Podaruj dzieciom wakacje” wyjaśniamy:

1. Do wyjazdu wytypowane będą tylko i wyłącznie dzieci ze szkół podstawowych z klas od IV do VI.
2. O uczestnictwie decydują dyrektorzy placówek i pedagogicy, którzy biorą pod uwagę status materialny i osiągnięcia dziecka w nauce i zachowaniu.

3. Liczba miejsc jest ograniczona i wynika z ilości pieniędzy zebranych podczas festynu 6 czerwca 2004 r.
- Wszystkich zawiedzionych (rodziców i dzieci) prosimy o wyrozumiałość. Robimy, co w naszej mocy, by z roku na rok powiększać liczbę uśmiechniętych buzi i by organizowane wyjazdy wakacyjne były coraz bardziej atrakcyjne.

Wszystkim zaangażowanym w akcję i tym, którzy wsparli ją finansowo, jeszcze raz serdecznie dziękujemy. Redakcja

INFORES PROMOCJA

Zapraszamy do salonów sprzedaży ODJEDŹ ROWEREM Z KOMPUTEREM
Przemyski, ul. Mickiewicza 4, tel. 016 678-64-67
Przemyski, ul. 3-go Maja 10, tel. 016 670-19-22

KOMPUTERY		PRZY ZAKUPIE PROMOCYJNEGO ZESTAWU KOMPUTEROWEGO ATRAKCYJNY PREZENT GRATIS!!! ROWER LUB DRUKARKA LUB BIURKO LUB TUNER TV		
z procesorem AMD Duron i Athlon		Rower górski	Drukarka Kolorowa / Biurko / Atramentowa / Komputerowe / Tuner Telewizyjny	
ZESTAW 1 Procesor AMD Duron 1,6GHz Pamięć operacyjna 128 MB DDR 333MHz Karta graficzna zint. PROSavage GFX 32MB Dysk twardy HDD 40GB 5400rpm Stacja dysków 1,44MB 3,5" Napęd płyt CD-ROM 52x Karta muzyczna, Głośniki 180W Klawiatura + Mysz Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Karta sieciowa 10/100Mbit	ZESTAW 2 Procesor AMD Duron 1,6GHz Pamięć operacyjna 256MB DDR 333MHz Karta graficzna GeForce4 Mx440 64MB TV Dysk twardy HDD 40GB 7200rpm Stacja dysków 1,44MB 3,5" Napędzarka płyt CD-RW 52x/32x/52x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Mysz Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Karta sieciowa 10/100Mbit	ZESTAW 3 Procesor AMD Athlon 2000XP Pamięć operacyjna 256MB DDR 400MHz Karta graficzna ATI Radeon9200SE 128MB TV Dysk twardy HDD 80GB 7200rpm Stacja dysków 1,44MB 3,5" Napędzarka płyt CD-RW 52x/32x/52x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Mysz Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Karta sieciowa 10/100Mbit	ZESTAW 4 Procesor AMD Athlon 2400XP Pamięć operacyjna 256MB DDR 400MHz Karta graficzna GeForce4 5200 128MB TV Dysk twardy HDD 80GB 7200rpm Stacja dysków 1,44MB 3,5" Napędzarka płyt CD-RW 52x/32x/52x Odtwarzacz płyt DVD-ROM 16x/48x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Mysz Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Karta sieciowa 10/100Mbit	ZESTAW 5 Procesor AMD Athlon 2500XP Barton Pamięć operacyjna 256MB DDR 400MHz Karta graficzna ATI Radeon9200 128MB TV Dysk twardy HDD 80GB 7200rpm Stacja dysków 1,44MB 3,5" MultiNapędzarka płyt DVD/RW Napędzarka płyt CD-RW 52x/32x/52x Odtwarzacz płyt DVD-ROM 16x/48x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Mysz Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 350W Karta sieciowa 10/100Mbit
1799,00 zł z monitorem 17" 1899,00 zł z monitorem 17" Flat 2299,00 zł z monitorem 19" Flat 2799,00 zł z monitorem 15" LCD	1999,00 zł z monitorem 17" 2099,00 zł z monitorem 17" Flat 2499,00 zł z monitorem 19" Flat 2999,00 zł z monitorem 15" LCD	2199,00 zł z monitorem 17" 2299,00 zł z monitorem 17" Flat 2699,00 zł z monitorem 19" Flat 3199,00 zł z monitorem 15" LCD	2499,00 zł z monitorem 17" 2599,00 zł z monitorem 17" Flat 2999,00 zł z monitorem 19" Flat 3499,00 zł z monitorem 15" LCD	2699,00 zł z monitorem 17" 2799,00 zł z monitorem 17" Flat 3199,00 zł z monitorem 19" Flat 3699,00 zł z monitorem 15" LCD
z procesorem Intel Celeron i Pentium 4		Wszystkie ceny brutto, zawierają 22% VAT		
ZESTAW 6 Procesor Intel Celeron 2,0GHz Pamięć operacyjna 256MB DDR 333MHz Karta graficzna zint. 3D max. 64MB Dysk twardy HDD 40GB 7200rpm Stacja dysków 1,44MB 3,5" Napędzarka płyt CD-RW 52x/32x/52x Karta muzyczna, Głośniki 180W Klawiatura + Mysz Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Karta sieciowa 10/100Mbit	ZESTAW 7 Procesor Intel Celeron 2,4GHz Pamięć operacyjna 256MB DDR 400MHz Karta graficzna GeForce4 Mx4000 128MB TV Dysk twardy HDD 80GB 7200rpm Stacja dysków 1,44MB 3,5" Napędzarka płyt CD-RW 52x/32x/52x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Mysz Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Karta sieciowa 10/100Mbit	ZESTAW 8 Procesor Intel Celeron 2,8GHz Pamięć operacyjna 256MB DDR 400MHz Karta graficzna GeForce4 Px5200 128MB TV Dysk twardy HDD 80GB 7200rpm Stacja dysków 1,44MB 3,5" Napędzarka płyt CD-RW 52x/32x/52x Odtwarzacz płyt DVD-ROM 16x/48x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Mysz Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Karta sieciowa 10/100Mbit	ZESTAW 9 Procesor Intel Celeron 2,8GHz Pamięć operacyjna 256MB DDR 400MHz Karta graficzna GeForce4 Px5200 128MB TV Dysk twardy HDD 80GB 7200rpm Stacja dysków 1,44MB 3,5" MultiNapędzarka płyt DVD/RW Napędzarka płyt CD-RW 52x/32x/52x Odtwarzacz płyt DVD-ROM 16x/48x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Mysz Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Karta sieciowa 10/100Mbit	ZESTAW 10 Procesor Intel Pentium4 2,8GHz Pamięć operacyjna 256MB DDR 400MHz Karta graficzna GeForce4 Px5200 128MB TV Dysk twardy HDD 80GB 7200rpm Stacja dysków 1,44MB 3,5" MultiNapędzarka płyt DVD/RW Napędzarka płyt CD-RW 52x/32x/52x Odtwarzacz płyt DVD-ROM 16x/48x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Mysz Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 350W Karta sieciowa 10/100Mbit
1999,00 zł z monitorem 17" 2099,00 zł z monitorem 17" Flat 2499,00 zł z monitorem 19" Flat 2999,00 zł z monitorem 15" LCD	2299,00 zł z monitorem 17" 2399,00 zł z monitorem 17" Flat 2799,00 zł z monitorem 19" Flat 3299,00 zł z monitorem 15" LCD	2599,00 zł z monitorem 17" 2699,00 zł z monitorem 17" Flat 3099,00 zł z monitorem 19" Flat 3599,00 zł z monitorem 15" LCD	2799,00 zł z monitorem 17" 2899,00 zł z monitorem 17" Flat 3299,00 zł z monitorem 19" Flat 3799,00 zł z monitorem 15" LCD	3199,00 zł z monitorem 17" 3299,00 zł z monitorem 17" Flat 3699,00 zł z monitorem 19" Flat 4199,00 zł z monitorem 15" LCD

Zakupiony komputer dostarczymy i zainstalujemy w Państwa domu bezpłatnie

Pakiet Gospodarz

Twój przyjaciel i doradca w Unii Europejskiej

- pomoc w uzyskaniu funduszy unijnych
- kredyty pomostowe
- nowoczesna obsługa finansowa
- teraz na wyjątkowych warunkach
- rachunek bez opłat

BGZ S.a.
Intolinia 0 801 123 456* www.bgz.pl
Oddział Przemysł
ul. Kamienny Most 6
☎ 678 83 80

Fiat Punto Komfort. Wersja dla najbardziej wymagających

2+ 2 lata gwarancji bez limitu kilometrów

- Przednie szyby sterowane elektrycznie
- Wspomaganie kierownicy Dual Drive
- Radio z odtwarzaczem kasetowym
- Zamek centralny otwierany pilotem
- Regulacja wysokości fotela kierowcy
- Regulacja wysokości kierownicy
- Lakier metalizowany

Oferta dla innych wersji Fiata Punto:

- Atrakcyjne kredyty
- Ubezpieczenie AC/OC/NW za 500 zł
- Upust 2000 zł, jeśli zostawisz stary samochód w rozliczeniu

Warunki oferty dostępne w naszym salonie.

Z.U.H. „SANTAR”
ul. Lwowska 94
37-700 Przemysł
tel. (0 prefiks 16) 678-05-30

Zarząd Pracowniczego Ogrodu Działkowego „Kolejarz” w Przemysku ogłasza przetarg na:

- częściowy remont ogrodzenia ogrodu
- remont studni kopanej na ogrodzie przy ul. Sikorskiego.

W przetargu mogą wziąć udział osoby mające zarejestrowaną działalność gospodarczą.

Szczegóły do uzgodnienia – tel. kom. 0660 174 693
Termin zgłoszeń do 15 lipca 2004 r.

REKLAMA NA AUTOBUSACH

PONAD 20 M KW REKLAMY ZA NICZALE 10 ZŁ DZIENNIE

ilość miejsc ograniczona

Przemyski ul. Boh. Getta 24 - 1 p. tel./fax 675 01 78 e-mail: prsreklama@poczta.onet.pl

ZATRUDNIENIE W UNII EUROPEJSKIEJ

Warunki podjęcia pracy w Unii Europejskiej

W programie m.in.:

- Zapoznanie z zasadami swobodnego przepływu osób w UE
- Informacje nt. okresów przejściowych i związanych z nimi ograniczeń w podejmowaniu pracy
- Przygotowanie uczestników do samodzielnego poszukiwania pracy w krajach UE z wykorzystaniem portali internetowych poświęconych pracy

24 czerwca, godz. 9.00
Centrum Informacji i Planowania Karier Zawodowej w Przemysku, ul. Katedralna 5, I piętro, pok. nr 6, tel. 678-22-70

RADIO TAXI „MAXI”

czynne całą dobę
96-24 lub
(0-16) **678-33-00**
Postój – ul. Wałowa
najtańsze w Przemysku

Ogłoszenia drobne

PRACA

Oferty pracy: szukaj na naszych łamach w ogłoszeniach drobnych

Sonda ŻP

Dlaczego Dzień Ojca jest gorszy od Dnia Matki?



Helena: – Bo ojcowie nie walczą o to, chyba im tak bardzo nie zależy. Ale też mniej zajmują się dziećmi niż matki. Są zapracowani, zabiegani, w domu ich prawie nie ma, a matka zawsze jest. No i chyba mało jest takich ojców, którzy nawet mając czas, chcieliby zajmować się dziećmi. To miłe zajęcie, ale bardzo trudne. Dziecko przecież daje popalić. Moim zdaniem należy zrobić jeden dzień – dzień rodziców, wtedy nie będzie problemu.



Barbara Cebenko (przedszkolanka): – Bo mimo wszystko matki częściej zajmują się dziećmi niż ojcowie. To raczej one rezygnują z pracy czy idą na urlopy wychowawcze, ojcowie rzadziej. Dlatego więc z matką jest silniejsza i jej święto jakby ważniejsze, choć wydaje mi się, że w ostatnich latach popularność dnia ojca rośnie. W naszym przedszkolu załatwiliśmy sprawę tak, żeby tatusiowie nie byli pokrzywdzeni: przesunęliśmy Dzień Ojca z 23 czerwca na 26 maja i ojcowie świętują je razem z mamusiami.



Wiesław Kowal: – A bo ja wiem? Tatuś może być byle jaki, najważniejsza jest matka. Tak w każdym razie się utarło. I tradycyjnie bardziej się świętuje dzień tego ważniejszego rodzica. Chociaż dzisiaj to się pomału zmienia: ojcowie trochę więcej bawią dzieci niż kiedyś.

Rozmowa z Michałem, który sam wychowuje 4-letniego syna

Laurki... na Dzień Matki



Dlaczego to Pan wychowuje syna, a nie matka? Zwykle sąd przyznaje opiekę kobiecie, a i wielu mężczyzn uważa, że tak jest lepiej...

– Po pierwsze: chciałem zajmować się Pawłem, po drugie – jego mama potrzebowała zająć się sama sobą. To była nasza wspólna decyzja.

Ale dlaczego Pan chciał? Stereotyp mówi, że dla faceta ważniejsza jest praca, a potem piwko z kumplami. Poza tym nianczenie dziecka to takie mało męskie zajęcia: kupki, zupki, pieluchy...

– Rzeczywiście, mężczyźni często z góry zakładają, że to nie dla nich. Ja chyba nie przestraszyłem się tego dość powszechnego przekonania i okazało się, że to bzdura. Szczepie mówią, nie zastanawiałem się nawet. To przecież moje dziecko! Chcę patrzeć jak rośnie, jak się rozwija. Mówienie, że taki wybór okupiony jest rezygnacją z kariery czy prywatnego życia mija się z prawdą. Owszem, to jest wybór, ale trudno mówić o utracie czegośkolwiek. Pracuję i nie czuję, że dziecko mi w tym przeszkadza, chcę wyjść z przyjaciółmi – wychodzę. W czym problem?

Choćby w tym, że nie ma z kim zostawić dzieciaka.

– W wiele miejsc chodzimy razem, a jeśli nie – syn zostaje z dziadkami.

Kto w takim razie wychowuje Pana syna – Pan czy Pana rodzice?

– Ja, ale rodzice mi pomagają. To zresztą chyba dobrze. Uważam, że dziecka, szczególnie w takiej sytuacji, nie można izolować.

A konkretnie: kto sprząta, robi zakupy, gotuje, odprowadza syna do przedszkola?

– Fakt, nie gotuję, reszta to nie problem.

Czego Pan się najbardziej obawiał, decydując się na samotne wychowywanie dziecka?

– Szczepie mówiąc niczego, choć przez dłuższy czas pilnie obserwowałem, jak się rozwija, czy jest po prostu taki, jak inne dzieci. Można powiedzieć, że to wynikało z jakiejś obawy. Konsultowałem się też ze znajomymi, którzy zawodowo zajmują się dziećmi, chciałem się upewnić, czy to co ja obserwuję, oni odbierają i oceniają podobnie.

I co?

– Nic! Wszystko w najlepszym porządku!

Nie wierzę. Nie ma Pan żadnych problemów, a ojcostwo to sama słodycz?

– Mniej więcej tak, choć wiem, że to brzmi nieprzekonująco. Mam problemy, jak każdy, ale żadnego, z którym bym sobie nie poradził.

Pana recepta na samotne wychowywanie dziecka?

– Normalność. Dziecko nie powinno cierpieć z powodu braku drugiego rodzica. W praktyce sprowadza się to do częstych kontaktów z otoczeniem, żeby nie rosło w izolacji i do dużej swobody – oczywiście stosownie do wieku – żeby miało okazję spróbować wszystkiego, czego powinno spróbować i żeby nie rosto pod kłosem. Ważne też jest, żeby miało jakiś kontakt z drugim rodzicem i żeby w żadnym wypadku nie kwestionować jego autorytetu. Porachunki z byłymi partnerami załatwiać trzeba tylko z nimi, dziecko nie powinno być w nie wplątane, bo ono ma prawo kochać i mamę.

Jak wygląda Pana Dzień Ojca?

– Zwyczajnie, dostaję laurkę. Na Dzień Matki też dostaję laurkę.

??? A mama Pawła?

– Staram się, żeby pamiętała.

Dlaczego nie chce się Pan przedstawić i nie zgadza na zdjęcie?

– Rozmawiamy o moim prywatnym życiu. Nie chcę być i nie jestem żadnym bohaterem, heroicznie dźwigającym brzemię samotnego ojcostwa ani nieszczęśliwym, którego taka sytuacja przerasta i należy mu współczuć.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Olga HRYNKIWI

Lubaczów

Nowe ścieżki na Roztoczu

W Horyńcu otwarto nową ścieżkę przyrodniczo-dydaktyczną „Za Niwą”, zaprojektowaną z myślą o turystach, wczasowiczach i młodzieży szkolnej. Ścieżka ma 3,5 km długości i doskonale nadaje się do rekreacyjnych spacerów po urokliwych miejscach Południoworoztoczańskiego Parku Krajobrazowego.

Na trasie ścieżki można spotkać najbardziej dla tego regionu charakterystycz-

ne rośliny: dąb szypułkowy, sosnę zwyczajną, brzozę brodawkową, modrzew europejski i olszę czarną. Spostrzegawczy turyści wypatrzą tu też bogactwo leśnej fauny zapobiegliwą krzątaniu mrówki rudnicy, bąbrzyśko dzików, lizawki i paśniki dla zwierzyny płowej, w którą obfitują miejscowe lasy.

Na trasie urządzono osiem przystanków wyposażonych w tablice informacyjne oraz ławeczki do odpoczynku i kontentowania się widokami Roz-

tocza. Staraniem Zarządu Parków Krajobrazowych w Przemysłu – inicjatora otwarcia ścieżki – został wydany folder-przewodnik po ścieżce. Do wzbogacenia roztoczańskich szlaków o jeszcze jedną atrakcję turystyczną przyczyniły się ponadto: Nadleśnictwo Lubaczów, starostwo powiatowe, Urząd Gminy w Horyńcu, CRR KRUS w Horyńcu, Uzdrawisko „Horyniec” oraz Powiatowe Centrum Kultury i Sportu.

Wib

PRZEWORSK: Turnieje sportowe, bloki koncertowe i muzyczne gwiazdy – wszystkie te atrakcje czekały na przeworską publiczność

Na okrasę Krawczyk



Przez cały miniony tydzień w Przeworsku każdy mógł znaleźć dla siebie coś ciekawego. Ale szczególnie trzy ostatnie dni (18-20 bm.) dostarczyły przeworszczanom i przyjeźdnym wiele atrakcji i dużo dobrej zabawy.

Tegoroczna gwiazda muzyki estradowej Krzysztof Krawczyk, której z pewnością nikomu nie trzeba przedstawiać.

Turniej piłki nożnej drużyn osiedlowych w kategorii do lat 15 rozpoczął sobotni, przedostatni dzień dobrej zabawy. Jednocześnie zgromadziły się na stadionie MOSiR dopiero na największej atrakcji tegorocznych dni, koncercie gwiazdy muzyki estradowej, którą bez wątpienia jest Krzysztof Krawczyk. Sądząc po żywych reakcjach falującego tłumu, doskonale humor gwiazdora i jego ekipy całkowicie rozluźnił zgromadzoną pod sceną publiczność. Sobotni wieczór zakończyła dyskoteka pod gwiazdami. Ostatni dzień obchodów poświęcono natomiast prezentacji dorobku najmłodszych wykonawców: z przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjalnych i licealnych oraz prezentacji zespołów ludowych z gminy Przeworsk. Koncert zespołu „The Family Power” podsumował Tydzień Tradycji i Współczesności Kultury Przeworskiej, pozostawiając niezapomniane wrażenia.

Pogoda i publiczność dopisały na sobotnim występie megagwiazdy.



Odsłony Galicji

Zakończyła się druga edycja Wielokulturowego Festiwalu „Galicja”, którego centrum znajdowało się w Przemysłu.

W tym roku imprezy festiwalowe odbywały się też w wielu innych miejscowościach, m.in. we: Lwowie, Prešovie, Krośnie, Rzeszowie, Krasieczynie, Przeworsku, Jarosławiu, Radymnie, Zarzeczcu, Bolestraszczech, Birczy, Tyrawie Wołoskiej, Kalwarii Pałacowej. W „Galicji” wzięło udział ponad tysiąc artystów z ośmiu krajów! Rok temu było ich siedmiuset. Przemysko-krasieczyńska część zainaugurował występ zespołu Terne Roma, a zakończył koncert finałowy z udziałem kilku grup, wśród których gwiazdą numer 1 była niewątpliwie Golec uOrkiestra. Ulewa i błyskawice nie wystraszyły najbardziej wytrwałych fanów. Ale „Galicja” to nie tylko koncerty, to także wystawy, spektakle, sesje naukowe i popularno-naukowe. Najbardziej spektakularne momenty festiwalu prezentujemy na fotografiach. A za tydzień spróbujemy podsumować imprezę pod względem muzycznym i wystawienniczym.

(lew)

Na przemyskim Rynku w ten wyjątkowy wieczór pojawiło się morze ludzi.



Ci, którzy nie dotarli na Kalwarię Pałacową, mogą zobaczyć Dzieciaki z rumuńskiego zespołu Alegretto dały znakomity koncert na klasztornym dziedzińcu. Młodzieńcy z Bukaresztu mają już za sobą m.in. występy dla koronowanych głów oraz prezydentów USA!



Wcieniu wielkich koncertów odbywały się też mniejsze. Ci, którzy trafili na przemyski Rynek w sobotę, 19 czerwca, mogli posłuchać muzyki w wykonaniu huculskiego zespołu „Czeremosz”.



Sobotni (19 czerwca) wieczór zakończył spektakl pod urzędem miejskim. Przedstawienie Święty i grzeszny wystawił ukraiński teatr „Wokresinnia”.



Niewątpliwie jednym z najbardziej spektakularnych momentów „Galicji” było wystawienie Nabucco Giuseppe Verdiego na zamkowym dziedzińcu w Krasieczynie. Cała rzesza melomanów mogła raczyć się słuchaniem i oglądaniem opery w wykonaniu Lwowskiego Państwowego Akademickiego Teatru Opery i Baletu.



Dzień przed finałem na Rynku odbyła się gala operetkowa w wykonaniu muzyków Teatru Muzycznego z Prešova na Słowacji. Wraz z nimi wystąpili też inni artyści.



Jedną z wystaw była pokazana w Krasieczynie ekspozycja fotografii Tomasza Gudzwatego Spirit of Asia. Wielkoformatowe zdjęcia z podróży do Chin i Mongolii można było zobaczyć w alejce prowadzącej do Zamku.

LUBACZÓW: Moja przygoda z Japonią

Nie zostanę samurajem



Krzysztof Bienkiewicz w stroju samuraja.

Krzysztof Bienkiewicz z Lubaczowa – rocznik 1979 – zadaje kłam tezie, że młody człowiek z małego miasteczka skazany jest na przegranej w wyścigu z rówieśnikami z metropolii. Zanim jeszcze obronił pracę magisterską na wydziale japonistyki UJ, już czekało na niego kilka interesujących ofert pracy. Specjalistów znających język i kulturę Kraju Kwitnącej Wiśni jest nad Wisłą jak na lekarstwo.

W 1980 roku na fali sierpniowego uniesienia Wałęsa prorokował, że będziemy „drugą Japonią”. Krzysztof Bienkiewicz z Lubaczowa wie na pewno, że nie mamy szans na powtórzenie japońskiej drogi do sukcesu. Nie ta tradycja, nie ci ludzie. On sam też by nie zamienił swojej ułomnej, rozwichrzonej polskości na precyzyjnie zaplanowany los Japończyka. – Polacy są zbyt wielkimi solistami, aby powtórzyć gospodarczy sukces Japończyków – mówi Krzysztof. – W Japonii indywidualizm rozplywa się w kolektywnym myśleniu. Wartością jest społeczeństwo masowe, nie jednostka. Żeby to pojąć, dotknąć, spróbować zrozumieć Krzysztof Bienkiewicz musiał się przez kilka lat przedzierać przez chaszcze japońskiego alfabetu, historii, kultury, sposobu odczuwania świata. Zawdzięcza to swojej mamie, która znalazła w informatorze wiadomość o naborze na japonistykę. – Uznałem wtedy, że warto spróbować, a nie walczyć o indeks na obleganej anglistyce – wspomina. Gdyby wiedział, ile będzie go to kosztować wyrzeczeń i pracy, może by się zawahał. Potem było już za późno: ambicja nie pozwoliła na kapitulację. – Japoński alfabet to ponad 50 tysięcy znaków przejętych kiedyś od Chińczyków – wyjaśnia Krzysztof – a każdy z nich może mieć kilka znaczeń. Wykształcony Japończyk operuje 5-6 tysiącami znaków, a jeśli obokrajowiec przyswoi ich około 2 tysięcy, to wystarczy mu to do porozumiewania się japońskim w codziennym życiu.

Na dłużej wyjechał do Japonii po IV roku studiów, na zaproszenie japońskiego ministerstwa edukacji. W międzynarodowej grupie zgłębiał w praktyce tajniki japońskiego języka i kultury. I notował w swoim notesie osobliwości tego kraju. – Trzęsienia ziemi w Japonii to codzienność. Ludzie przyzwyczaili się żyć ze świadomością, że pod ich nogami drzemia nieobliczalna siła natury. Umieją je przewidywać i osłabiać ich niszczycielskie działania. Kampus uniwersytecki, gdzie mieszkałem, zbudowany był na skomplikowanym układzie amortyzatorów, które niwelowały wstrząsy. Czuję się je nawet podczas snu. Rankiem wymieniałyśmy uwagi na temat nocnego kołysania.

Ciemno, zimno i dużo wódek Polska widziana z perspektywy Japończyka – to dziwna strefa, położona gdzieś między Niemcami a Rosją, gdzie jest „ciemno, zimno i dużo wódek”. Japo-

czycy potrafią wymienić najwyżej trzech Polaków: Chopina, Wałęsę i Jana Pawła II. – Dla Japończyka każdy „biały” znający jego język i potrafiący rozmawiać na temat historii tego kraju lub literatury jest traktowany jak dziwoląg. To tak, jakby u nas spotkać murzyna z Ghany, który biegle włada polskim i wie wszystko o Kościuszcze – mówi Krzysztof. W morzu ludzi przemierzających ulice Tokio zrozumiał, co to „samotność w tłumie”. – To kraj, gdzie lodówki przypominają o niedomkniętych drzwiach, samochody informują kierowcę, w którą stronę właśnie skręca, muzyka włącza się po wejściu do publicznej toalety, a instrukcja do telefonu komórkowego to pięciu-stronicowa książka. I nie dlatego, że to szczególnie wyrafinowany technicznie aparat, Japończyk lubi po prostu mieć wszystko wyłożone „kawa na łące” – wspomina Krzysztof. Gdyby mu jednak zaproponowano pracę w Japonii w jednej z tamtejszych firm, to pewnie by odmówił. – Japonia to piękny, wygodny do życia, doskonale zorganizowany kraj. Ale aby tam mieszkać na stałe, trzeba się urodzić Japończykiem. Żaden cudzoziemiec do końca nie zrozumie tego kraju – przekonuje Bienkiewicz. Wie, że nie zostanie samurajem, bo w genach ma zapisane inny kod kulturowy i charakterologiczny. Ale trochę japońskiej dyscypliny i umiejętności zbiorowego działania przydałoby się i w kraju nad Wisłą.

Wiesław BEK

TAXI MINI-ceny
ul. Kraszewskiego Tel. (0-16) 6707-808
Oferujemy:

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą

RABAT NA TELEFON



8795

WÓJT GMINY DUBIECKO

ogłasza konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora:

1. Publicznej Szkoły Podstawowej im. I. Krasińskiego w Dubiecku
2. Zespołu Szkół w Przedmieściu Dubieckim

I Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 6 maja 2003 r. (Dz.U. nr 89, poz. 826 z późn. zm.) w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w poszczególnych typach szkół i placówek.

II Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:

1. Uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją funkcjonowania i rozwoju szkoły.
2. Życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela lub stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego.
3. Akt nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego wykształcenia.
4. Dyplom ukończenia studiów wyższych oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego stażu pracy, wykształcenia i przygotowania zawodowego – w przypadku osoby nie będącej nauczycielem.
5. Dyplom ukończenia studiów wyższych lub studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo zaświadczenie o ukończeniu kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą.
6. Ocenę pracy, o której mowa w §1 pkt. 4 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 6 maja 2003 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze, w poszczególnych typach szkół i placówek.
7. Zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym.
8. Oświadczenie, że kandydat nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta nauczyciela (Dz.U. z 2003 r. nr 118, poz. 1112 i nr 137, poz. 1304) oraz że nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne.
9. Oświadczenie, że kandydat nie był karany za przestępstwo popełnione umyślnie oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne.
10. Oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 147 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz.U. z 2003 r. nr 15, poz. 148, nr 45, poz. 391, nr 65, poz. 594, nr 96, poz. 874 i nr 166 poz. 1611).
11. Oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 i nr 153, poz. 1271) w celach przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora.

III Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „KONKURS” w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na adres: Urząd Gminy w Dubiecku, 37-750 Dubiecko, ul. Przemyska 10, pokój nr 18.

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Wójta Gminy Dubiecko. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

13131

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Przemyślu, ul. Lwowska 9A, 37-700 Przemyśl

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 28.06.2004 r. o godz. 10.00 w lokalu, znajdującym się pod adresem: URZĄD SKARBOWY W PRZEMYŚLU, UL. LWOWSKA 9A/105A, celem uregulowania należności na rzecz: URZĄD SKARBOWY W PRZEMYŚLU ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH INSPEKTORAT ZUS W PRZEMYŚLU odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych przedmiotów zajętych w dniu: 31.03.2004 r., należących do MISIAK ANDRZEJ, Wyb. Ojca Św. Jana Pawła II 36/9, 37-700 Przemyśl

Poz.	Wyszczególnienie/Opis	Data poprzedniej licytacji	Ilość Jedn. miary	Wartość szacunkowa	Cena wywołania
1.	sam. osobowy Honda Accord 2.2 kat. rok prod. 1992, nr rej. RPO 8952, poj. silnika 2156 cm ³		1 szt.	9 800,00 zł	7 350,00 zł

Zajętą ruchomość można oglądać w dniu 28.06.2004 r. od godz. 9.00 do godz. 10.00 na parkingu Urzędu Skarbowego w Przemyślu przy ul. Lwowskiej 9A.
 Jeżeli wartość szacunkowa przedmiotu zajęcia przekracza kwotę 4500,00 zł, warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania.

13130

NIEPUBLICZNA SZKOŁA BIZNESU
 o uprawnieniach szkoły publicznej
 W PRZEMYŚLU
 ROK ZAŁOŻENIA 1993

Prowadzi nabór słuchaczy na rok szkolny 2004/2005 na policealne dwuletnie zaoczne:

- STUDIUM MENEDŻERSKIE • STUDIUM OBSŁUGI CELNEJ
- STUDIUM FINANSÓW I RACHUNKOWOŚCI • STUDIUM INFORMATYKI

(specjalizacje: – techniki multimedialne – systemy zarządzania bazami danych – grafika komputerowa)

- STUDIUM HOTELARSTWA I AGROTURYSTYKI • STUDIUM OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ
- STUDIUM KOSMETYCZNE • STUDIUM FRYZJERSKIE • STUDIUM SOCJALNO-SPOŁECZNE

Szczegółowych informacji udziela i dokonuje wpisów
 SEKRETARIAT NIEPUBLICZNEJ SZKOŁY BIZNESU: czynny od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 15.00
 37-700 Przemyśl, ul. Długooskiego 100, tel. (016) 6788216
 INTERNET: www.nsb.com.pl
 nsb@nsb.com.pl

12883

TAXI EURO

miejsce postoju:
ul. bpa Glazera

TEL. (0-16) **670-20-00**

8790

TAXI pod KASZTANEM
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK
0-800-592-393
 ul. św. Józefa 670-66-66 ul. Długosza 679-11-11
ZAPRASZAMY

8797

SOKÓŁ
 Pizzeria – bar motocyklowy

OTWARCIE
26.06.2004 r.
godz. 17.00

Zurawica, ul. Wyspiańskiego 5
 tel. (016) 6713076
Serdecznie zapraszamy!



13104

drobne na telefon

zadzwoń:
(016) 670 22 00
 zapłacisz po otrzymaniu rachunku

ŻYCIE
 PODKARPACKIE




Agila

Corsa

Astra Classic II

Vectra



GMAC BANK
 Polska S.A.

Opel Astra Classic II – już od 43.950 zł*

Atrakcyjne promocje samochodów Opla. Modele z 2004 roku!!!
 Bardzo atrakcyjny kredyt 50/50 i 70/30**.
 Zapraszamy do naszych salonów.

* Silnik 1,4 16 V, 90 KM. Wspomaganie, poduszka, ABS.
 ** 50 lub 30% ceny samochodu płatne za rok bez odsetek.



Opel. Twórcze myślenie – lepsze samochody

AUTO-WATKEM

Dealer samochodów osobowych i dostawczych
 Rzeszów, al. Armii Krajowej 4
 tel. (017) 85 77 809, tel. (017) 85 77 962

AUTO-WATKEM

Dealer samochodów osobowych i dostawczych
 Jarosław, ul. 3 Maja 94b
 tel. (016) 621 80 02

12618



Przemyśl 90,30 MHz

**Radio HOT - 24 godziny na dobę,
 7 dni w tygodniu, 365 dni w roku!!!**

Gramy dla Was

największe i najnowsze przeboje!!!

Przyłącz się do nas – włącz Radio HOT!!!

www.radiohot.vt.pl radiohot@poczta.onet.pl

12549

Śr Cz Pt So N Pn Wt Śr

reklama u nas trwa najdłużej

przez cały rok!

ŻYCIE
 PODKARPACKIE

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA *Życie Podkarpackie* PRZYJMUJĄ:
 SEKRETARIAT – PRZEMYŚL, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200, TEL./FAX 6707384
 ODDZIAŁ JAROSŁAW, JANA PAWŁA II 10, TEL. (016)-6241750, FAX 6241752
 ODDZIAŁ LUBACZÓW, UL. KOŚCIUSZKI 12, TEL. 6323440, TEL./FAX 6323441

MULTI-FORM
Hurtownia Wyposażenia Wnętrz
oferuje:

- Panele podłogowe HDF – już od 19,90 zł za m²
- Panele ściennie
- Panele elewacyjne PCV
- Siding
- Akcesoria i listwy wykończeniowe do wszystkich towarów
- Karnisze
- Parapety PCV
- Drzwi Porta

Bezpłatny transport do 30 km!

MULTI-FORM
Przemyśl, ul. Zielińskiego 14
(koniec ulicy Zielińskiego)
tel. (0-16) 678-48-31

ZAPRASZAMY:
codziennie od 8.00 do 18.00
w soboty od 8.00 do 14.00

HALA
Przemyśl

WAKACJE W MIEŚCIE NA SPORTOWO

HALA Sp. z o.o. ORGANIZUJE PÓŁKOLONIĘ DLA DZIECI (szkoła podstawowa)
w terminie 28.06 – 30.07 (od poniedziałku do piątku)

Koszt 130 zł/tydzień/osoba

Zapewniamy m.in.:

- codzienna nauka pływania,
- jazda konna, wycieczki
- wyżywienie całodniowe

INFORMACJE I KARTY KWALIFIKACYJNE:
Hala Sportowa w Przemyślu – recepcja (całodobowo)
tel: (016) 678 38 49 lub 678 60 16; 604 429 304
email: hala.marketing@poczta.neostrada.pl

P.H. MIRON
oferuje:

- płytki ceramiczne
- panele ściennie i podłogowe
- płyty kartonowo-gipsowe
- materiały wykończeniowe

Przemyśl, ul. Mickiewicza 29, tel. (016) 6751486
Czynne: pn.-pt. 7.00 – 17.00, sobota: 7.00 – 13.00

RADIO TAXI >>EXPRESS <<

Postoje: Opalińskiego, Krasieńskiego, Mickiewicza, Słowackiego LO

676-00-44

W SIECI

IDEA *4444

TERAZ TAKŻE w Plus

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

0800 400 400

GAJDAX
OKNA DRZWI
z PCV, AL i DREWNA

NOWOŚĆ
CIEPŁA RAMKA
ORAZ NAWIETRZAK KOMPAKTOWY
LATEM CHŁODNO – ZIMĄ CIEPŁO
NAJLEPSZE OKNA
BEZ KITU!!!

Przemyśl, ul. Konarskiego 4,
tel. 6785520

TELE-TAXI JAROSŁAW
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

0 800 220 888
tel. 623 05 05
621 05 05
621 33 81

- najtańsze przejazdy
- 1 km – 5 zł, każdy następny (1 taryfa) – 1,60 zł
- bezpłatny dojazd na wezwanie telefoniczne (I. strefa)
- zakupy na telefon
- Karta Stałego Klienta (10% rabatu)

Super RADIO TAXI 24h

Bezpłatna infolinia **0800-442244**

Na telefon **96-23**
10% zniżki

NOWE HALO TAXI
(0-16) **670 20 20**



ECHO TAXI
os. BORELWSKIEGO

10% TANIEJ NA TELEFON
670 32 32

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!
KARTA STAŁEGO KLIENTA

Bezpłatny numer **TeleTAXI**
0800 18 18 14 lub (016) **678 22 33**

PLAC LEGIONÓW

- bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- zakupy na telefon
- KARTA STAŁEGO KLIENTA

(co 8. kurs w mieście gratis - do pierwszego postoju)

RADIO TAXI „GALICJA” – rok założenia 1995

96-21 lub **0800 111 111**
dostępny we wszystkich sieciach komórkowych

Infolinia – bezpłatne zamawianie

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie

CAŁĄ DOBĘ (0-16) **670-79-70**



sięgnij po nas!

ZYCIE
PODKARPACKIE

Biurowo Reklam i Ogłoszeń tygodnika Życie Podkarpackie
Tel (0-16) 670 22 00, 670-30-42, fax (0-16) 670-73-84

RADIO TAXI KRESZY
bezpłatne zamawianie taksówek

0 800 22 22 22

teraz także w sieci Plus
bezpłatnie



MOŁODYCZ: W szkole czynne jest prawdziwe muzeum

Dyrektorska pasja

Wokół Szkoły Podstawowej w Mołodyczu rozciga się skansen. Uczniowie pod kierunkiem dyrektora Jana Kuca zgromadzili tu pługi, młockarnie, brony i inne maszyny pochodzące z tego terenu. A w szkole funkcjonuje... muzeum.

Jan Kuca, który obowiązki dyrektora podstawówki w Mołodyczu pełni od ośmiu lat, jest zapalonym miłośnikiem historii swojej małej ojczyzny. – Ta wieś z dziada pradziada była rolnicza. Dobrze, by uczniowie wiedzieli, jak ciężka była ta praca, jak wielki był mozół rolników – mówi. Jego zdaniem dzieci, pomimo że znają teorię z książek, nie zawsze rozpoznają w naturze przedmioty, o których się uczą. Dlatego od lat zajmuje się gromadzeniem w szkole różnych – dziś już zabytkowych – przedmiotów używanych niegdyś w życiu codziennym przez mieszkańców Mołodycza, Radawy i okolic. Wiele z tego, co zostało w szkole zgromadzone, J. Kuca znalazł... na złomie! Część przynieśli uczniowie, a część dostarczyli ich dziadkowie i

ródzice. Są też pamiątki, które znaleźli wychowankowie historyka podczas wspólnych harcerskich wypraw. W szkolnym muzeum można oglądać przeróżne skarby: lampy naftowe, hełmy żołnierskie, żelazka na dużą, stare zegary, a nawet oryginalne stroje ludowe sprzed stu lat. Jednym z eksponatów jest np. ręczna łącznica telefoniczna, która jeszcze kilka lat temu służyła w Mołodyczu! Jest też oczywiście telefon na korbkę. – Podczas niedawnego spotkania seniorów powiedziałem, że żałuję, iż w muzeum nie mamy głośnika radiowego zwanego „baniakiem” lub „kołchoźnikiem”. I jeden z uczestników spotkania, pan Władysław Złomka, który był zafascynowany naszymi zbiorami, powiedział, że ma taki głośnik. I ofiarował go szkole – opowiada dyrektor. Najstarszymi eksponatami są siekiery kamienne z neolitu. – Uczniowie znaleźli je w odległości 150 metrów od szkoły, podczas kopania ziemniaków. Moim zdaniem jest to pozostałość po kopcu neolitycznym – twierdzi Jan Kuca.

Lekcje na wolnym powietrzu

Muzeum mieści się na poddaszu. Swoją obecną siedzibę zawdzięcza właściwie temu, że została zalana wodą szkolna harcówka. Tam bowiem wcześniej trzymało się eksponaty. Ale wewnętrzne muzeum to tylko część zbiorów. Druga część znajduje się na dworze, wokół szkoły. Tam zgromadzone zostały głównie stare maszyny rolnicze. Dyrektorowi wydatnie pomagają sami uczniowie. Jest spokojny o los eksponatów, bo wie, że jeśli dzieci same nad czymś się napracują, to na pewno tego nie poniszczą. – U wielu moich byłych uczniów ta fascynacja historią najbliższych okolic trwa, mimo że dawno ukończyli szkołę – mówi J. Kuca. A ci, którzy obecnie kształcą się w mołodyckiej podstawówce, do muzeum przy-



– Ta łącznica jeszcze nie tak dawno służyła mieszkańcom.

chodzą na lekcje historii. Takie lekcje mogą się zresztą odbywać także na dworze, bo pomiędzy zgromadzonymi zabytkowymi przedmiotami nauczyciele urządzili letnią klasę. Dzieci mogą zasiadać w drewnianych ławach i uczyć się, oddychając świeżym powietrzem. Jan Kuca napisał też książkę pod roboczym tytułem *Opowieści Jarostawskiego Zasania*. Książka czeka teraz na wydawcę. Są to historie ludzkich losów, które autor zebrał podczas rozmów z mieszkańcami swego regionu. Można tu znaleźć na

przykład dzieje sołtysa z Radawy, który prowadził dziennik podczas zesłania na Syberię, od momentu, gdy został wsadzony przez NKWD do pociągu na stacji w Bobrowce. W szkole z kolei Jan Kuca przygotowuje drugie skrzydło muzeum. A takim wybiegającym w przyszłość jego marzeniem jest, by w Mołodyczu powstało muzeum z prawdziwego zdarzenia, w osobnym domku. – To by było dopiero coś, zwłaszcza że na naszym terenie nie ma ani jednego muzeum – zamyśla się dyrektor pasjonat.

Hubert LEWKOWICZ

PRZEMYŚL: Francuscy goście

Międzynarodowo

Przez dwa tygodnie na zaproszenie dyrekcji Gimnazjum nr 5 w Przemyślu przebywała 43-osobowa grupa uczniów i nauczycieli z francuskiej szkoły w Chelle. Wizyta miała związek z finałem projektu „Francuskie i polskie wpływy w dziedzinie sportu”.

Kilka miesięcy temu informowaliśmy o uroczystych obchodach Tygodnia Comeniusa – elementu ogólnopolskiego programu Socrates-Comenius. Celem akcji było promowanie osiągnięć szkół, realizujących międzynarodowe projekty partnerskiej wymiany. Przedsięwzięcie z pozytywnym odzewem spotkało się także w Przemyślu. Dyrekcje oraz młodzież Prywatnej Szkoły Języków Obcych „Eureka” i Gimnazjum nr 5 postanowiły wspólnie wdrożyć w życie projekt pod nazwą „Francuskie i polskie wpływy w dziedzinie sportu”. Partnerem była francuska szkoła Gaston Becherad w Chelle pod Paryżem. Jednym z istotniejszych części składowych projektu była nauka gry w palanta. Przez kilka miesięcy młodzież pilnie ćwiczyła, zapoznając się z zasadami tej zapomnianej nieco gry. Pod koniec zeszłego roku w sali sportowej II LO w Przemyślu odbył się mecz pokazowy. W projekt bardzo zaangażowały się dwie osoby: lektorka z PSJO „Eureka” Monika Szymańska, autorka projektu oraz Marcin Tulej, nauczyciel wf. w Gimnazjum nr 5, który opracował zasady gry w palanta. Młodzież opracowała zasady gry również w języku angielskim.



Adam PODULKA

Wynik spotkania nie był najistotniejszy. Ważne, że uczniowie obu placówek dzięki projektowi znacznie pogłębiły swoje umiejętności językowe i nawiązały wiele kontaktów, które, mamy taką nadzieję, utrzymać będą jeszcze przez lata.

Same korzyści

Dyrektor „Eureka” Halina Sokolik-Nieradka: – Przez kilkanaście tygodni trwała bardzo ożywiona korespondencja pomiędzy naszymi uczniami i uczniami francuskimi. To było wspaniałe językowe doświadczenie. W maju byliśmy w Chelle, 30 kilometrów od Paryża. Tam także pracowaliśmy nad projektem. Graliśmy w gry, które zaproponował nasz partner, czyli: w siatkówkę, badminton i petonga. Ostatnia z wymienionych jest bardzo charakterystyczna dla Francji. Efektem tego pobytu były dwa produkty: kasetą wideo oraz płytą CD. Wróciliśmy 22 maja i zaczęliśmy się intensywnie przygotowywać do wizyty. Ta nastąpiła 30 maja. Przez dwa tygodnie Francuzi mogli poznawać uroki Przemyśla. W programie był także wyjazd do Krakowa, Krasicyzna, Boleszyc, Hołubli, w Bieszczady. Ale

głównym celem wizyty była finalizacja projektu. Dyrektor Gimnazjum nr 5 Krystyna Pałka: – Projekt jest jednoroczny. Kończy się wraz z końcem bieżącego roku szkolnego. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby związane przyjaźnie między uczniami trwały nadal. I mamy nadzieję, że tak właśnie będzie. Nasza młodzież w przyszłym roku planuje wyjazd do Francji, a francuska już zadeklarowała chęć odwiedzenia naszych stron.

Na asfaltowym boisku przy Zespole Szkół z Oddziałami Integracyjnymi doszło do międzynarodowego meczu w palanta. Wynik nie był ważny. Najważniejsze, że młodzież rzeczywiście odniosła wiele korzyści z zakończonego właśnie projektu.

mars

LUBACZÓW: Blok operacyjny lubaczowskiego szpitala otrzymał imię dr. Antoniego Ziętki

Zwyczajny niezwykajny

Z inicjatywą uczczenia pamięci dyrektora lubaczowskiego szpitala Antoniego Ziętki wystąpił jego współpracownik i przyjaciel dr Jerzy Tabaczek. „To właściwe miejsce na uhonorowanie tego niezwykłego lekarza” – mówił jego uczeń chirurg Franciszek Jaszczyk.

Uroczystość zgromadziła liczne grono współpracowników, znajomych i rodziny niezjącego od 1990 roku chirurga dr Antoniego Ziętki. Ten pochodzący z podprzeworskiego Manasterza lekarz przez blisko 30 lat kierował lubaczowską służbą zdrowia, pozostając w pamięci swoich pacjentów i współpracowników. „Chirurgia była dla niego nie tylko zawodem, ale i pasją, dla której żył i pracował – mówił we wspomnieniu o patronie lubaczowskich chirurgów dr Jerzy Tabaczek, jego podwładny i przyjaciel. – Chirurgii poświęcał swój czas, nie tylko służbowy, ale i prywatny. Ci, którzy go znali, pamiętają, że nawet kiedy przebywał w szpitalu jako pacjent na internie, nie potrafił wytrzymać bezczynnie w łóżku, ale interesował się codziennymi sprawami swojego szpitala i trudno było przekonać, żeby odpoczął od lekarskich i dyrektorskich obowiązków. Doktor Ziętek nie doczekał spokojnej emerytury i zajął się swoją drugą pasją – pielęgnacją ogrodu, który do dziś należy do najładniejszych w Lubaczowie. Zmarł w 1990 roku w wieku 65 lat. Ale ludzie zapamiętali go jako pogodnego, pro-

stolinijnego, oddanego pracy i pacjentom człowieka.

W tej swojej rzetelności w wypełnianiu hiopokratejskiej przysięgi była jakaś „zwyczajna niezwykłość”, heroizm ofiarnej służby innym, nie na pokaz i dla ludzkiego uznania, ale z wewnętrznej potrzeby wypełniania lekarskiego powołania.

Manifestacja uznania

Pogrzeb dr. Ziętki w 1990 roku był wielką, autentyczną manifestacją uznania dla jego osoby. Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w nowym lubaczowskim szpitalu również zgromadziła wielu gości. Był i minister Wiesław Ciesielski, który zapewnił, że w przyszłorocznym budżecie znajdą się pieniądze na dokończenie lubaczowskiej inwestycji. Był też poseł Mięczyński Kasperzak zapewniając, że jako parlamentarzysta dopilnuje tej sprawy w komisji sejmowej. Powody do satysfakcji miał lubaczowski starosta Józef Michalik, który zainicjował jako poseł budowę szpitala w połowie lat dziewięćdziesiątych i konsekwentnie – mimo różnych przeciwności – potrafił zjednać dla tej sprawy parlamentarzystów i urzędników z Warszawy i województwa. Dzięki wielu ludziom, którzy zaangażowali się w tę sprawę, Lubaczów już wkrótce będzie miał jeden z najbardziej nowoczesnych szpitali na Podkarpaciu. A jeśli duch dr. Ziętki będzie towarzyszył pracującym tu lekarzom – mieszkańcy powiatu mogą czuć się bezpiecznie.

Wib

PRZEMYŚL: Podsumowanie akcji promującej tomik poezji uczennicy SP nr 10 Patrycji Nagraby

Wielka „podróż” małej dziewczynki



Patrycja Nagraba wszystkim obecnym na Zamku Kazimierzowskim zadedykowała jeden ze swoich wierszy z tomiku pt. *Świat bezpieczny dla każdego*.

Patrycja Nagraba, uczennica Szkoły Podstawowej nr 10 w Przemyślu wyróżnia się wrażliwością, wielką wyobraźnią i niezwykłą łatwością w pisaniu. Nauczycielki pracujące w „dziesiątce”, a zwłaszcza jej wychowawczynie Monika Szewczyk i Anna Wojciechowska szybko odkryły, że Patrycja pisze wiersze i opowiadania. Otoczyły dziewczynkę opieką, pielęgnują talent i pasję. Skrętnie gromadzą teksty dziewczynki, często pisane na skrawkach papieru.

W grudniu 2003 r. ukazał się tomik poezji Patrycji zatytułowany *Wierszowane podróże małe i duże*. Zanim jednak do tego doszło, przedsięwzięcie wsparło wiele osób, na których talent Patrycji zrobił wrażenie. Współwydawcą tomiku został Regionalny Ośrodek Kultury i Nauki w Przemyślu, którego dyrektorem jest Andrzej Zapałowski. Konkretne kwoty pieniężne zaofiarowali sponsorzy: Robert Błażkowski, który jako pierwszy odpowiedział na prośbę nauczycielek z SP 10, Bank Śląski SA, Kazimiera Szewczyk (księgarnia „Antykwariat”) oraz księgarnia „Libera”.

Wydanie tomiku to tylko połowa sukcesu. Trzeba było jeszcze skutecznie rozprzedać książeczkę-cegielki. Wiele pracy włożyły w to zwłaszcza nauczycielki działające w Stowarzyszeniu Pedagogiki Celestyna Freineta. Pieniądże uzyskane ze sprzedaży – 3 tys. 784 zł 35 gr – zostały 9 czerwca na Zamku Kazimierzowskim przekazane na ręce Patrycji (symbolicznie, bo całość przelana została na konto bankowe). Czek wręczył dyrektor SP 10 Janusz Mazurek.

– Uważamy, że cel nadrzędny został zrealizowany. Jednak bez pomocy sponsorów nie byłoby to możliwe, więc raz jeszcze im dziękujemy. Rodzice dziewczynki bardzo cieszą się z jej osiągnięć, lecz sami, borykając się z trudnościami życia codziennego, nie są w stanie dbać o rozwój jej wyjątkowych uzdolnień – wyjaśniają M. Szewczyk i A. Wojciechowska.

Wszechstronnie uzdolniona

Wydanie tomiku przyniosło także inne wymierne efekty. Patrycja od listopada 2003 r. uczestniczy bezpłatnie w zajęciach z języka angielskiego w Prywatnej Szkole Języków Obcych „Eure-

ka”. Dyrektor placówki Halina Sokolik – Nieradka dodatkowo sponсорuje udział dziewczynki w międzynarodowym projekcie dla dzieci pod nazwą „We are Magic”. W br., dzięki sponсорingowi posłanki Elżbiety Łukacijewskiej, Patrycja wyjechała na ferie zimowe. Przemyskie MZK ufundowało jej i jej siostrze całoroczne bezpłatne bilety autobusowe.

Patrycja może się też pochwalic wspaniałymi wynikami w szkole. Ostatnio np. została laureatką finału konkursu matematycznego „Przemyski Niedźwiadek” oraz mistrzem ortografii finałowego etapu na szczeblu powiatowym w Dubiecku. Zajęła także 13. miejsce w ogólnokrajowym konkursie z języka angielskiego dla czwartoklasistów, mimo że jest obecnie uczennicą klasy III.

A. Wojciechowska: – Już wystąpiliśmy do Kancelarii Prezydenta RP o przyznanie jej stypendium twórczego. Przygotowujemy także wniosek do Fundacji Jolanty i Aleksandra Kwaśniewskich o przyznanie jej stypendium w ramach „Pomocy młodym talentom”.

MG

LUBACZÓW: II edycja konkursu czytania ze zrozumieniem

Czytaj ze zrozumieniem



Wiesław BEK

Pod patronatem naszej gazety odbył się w Lubaczowie II Powiatowy Konkurs Czytania ze Zrozumieniem. Wzięła w nim udział rekordowa liczba uczestników.

W lubaczowskim konkursie czytania ze zrozumieniem wzięli udział uczniowie z większości szkół podstawowych i gimnazjów z powiatu.

Konkurs – jak wyjaśniają jego pomysłodawczyni i organizatorki Małgorzata Rzepa i Aleksandra Bek, doradcy metodyczni z Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli Oddział w Przemyślu – ma służyć rozwijaniu umiejętności czytania różnorodnych tekstów ze zrozumieniem i rozwijaniu sprawności językowych uczniów. Jako motto lubaczowskiego konkursu przyjęto słowa niemieckiego filozofa Ludwiga Wittgensteina: „Granice języka wyznaczają granice świata”. Zasiób i bogactwo słownictwa, jakim dysponuje każdy z nas, wyznacza bowiem naszą wiedzę o otaczającej rzeczywistości i nasze rozumienie świata. Tymczasem szlachetna sztuka czytania zaczyna być wypierana przez bardziej prymityw-

na poznawczo kulturę obrazkową. Dlatego nacisk na rozumne czytanie, wzbogacanie własnego osobistego słownika jest drogą do kształcenia bardziej świadomych członków społeczeństwa. Lubaczowski konkurs przebiegał w dwóch etapach: szkolnym i powiatowym. Wzięła w nim udział większość szkół podstawowych i gimnazjów z powiatu. Nad przygotowaniem merytorycznym konkursu pracowało 38 nauczycieli, laureatów do eliminacji powiatowych przygotowywało – 89, a prace konkursowe poprawiało – 40. Do eliminacji powiatowych przystąpiło 434 uczniów. 78 z nich zostało nagrodzonych przez jury. Nagrody i podziękowania otrzymali też nauczyciele zaangażowani w przygotowanie konkursu.

Wib

JAROSŁAW: „Stop przemocy w szkole i na ulicy”

Wielki finał

Nie tak dawno, bo w kwietniu br., Wydział Oświaty Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Jarosławiu ogłosił konkurs plastyczny, w którym wzięli udział uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Konkurs „Stop przemocy w szkole i na ulicy” cieszył się ogromnym powodzeniem wśród młodzieży i zgodnie z regulaminem odbył się w dwóch etapach: powiatowym i rejonowym. Do II rejonowego etapu zgłosiły się powia-

ty: brzozowski, jarosławski, lubaczowski oraz miasto Przemyśl, nadsyłając łącznie 60 prac. Laureaci wraz ze swoimi opiekunami wzięli udział w uroczystym finale konkursu, który odbył się w drugim tygodniu czerwca w starostwie powiatowym. Inicjatorem konkursu był poseł Mieczysław Kasprzak, który równocześnie ufundował i wręczył laureatom nagrody. A oto wyniki: w kategorii gimnazjów I miejsce zajęła Alicja Antosz z GP nr 2 w Łukawcu, II – Agnieszka Czajkowska z GP w Sta-

rzym Dzikowie, a III miejsce wywalczył sobie Waldemar Olejarka z GP w Skołoszowie.

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych I miejsce zdobyła Aleksandra Kowalyszyn z LO w Lubaczowie, II – Urszula Pieczek, również z LO w Lubaczowie, a III – Magdalena Niedzielska z ZSSCiO w Jarosławiu.

Wszystkie szkoły, z których wyłoniono laureatów, otrzymały pamiątkowe puchary, zaś wszyscy uczestnicy – albumy.

Ika

PRZEMYŚL: Dzień Rodzicielstwa Zastępczego

Z bagażem doświadczeń

Inicjatywa ustanowienia Dnia Rodzicielstwa Zastępczego zrodziła się w tym roku w Koalicji na rzecz Rodzicielstwa Zastępczego. Celem obchodzenia takiego święta jest promowanie idei rodzinnej opieki zastępczej.

Dzieci, umieszczone poza domem rodzinnym, posiadają bagaż bolesnych doświadczeń, których dostarczyło im życie. Są z reguły nieufne, mają zachwiane poczucie własnej wartości, negują świat dorosłych. Peł-

nienie funkcji rodziny zastępczej to nie tylko zabezpieczenie podstawowych potrzeb dziecka, to przede wszystkim kształtowanie na nowo, w sensie pozytywnym oczywiście, zwichrowanej przeżyciami psychiki dziecka. Rodziny zastępcze powinny stać się podstawowym trzonem lokalnego systemu opieki rodzinnej – wyjaśniła jedna z organizatorek imprezy Krystyna Marko, na co dzień pracownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Przemyślu.

W Przemyślu ideę rodzicielstwa zastępczego propagowano na festynie sportowym, zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Koło Rodzin „Dom”, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Stowarzyszenie Charytatywno-Opiekuńcze Rodzin Wielodzietnych im. św. Brygidy oraz dyrektorów placówek opiekuńczo – wychowawczych, działających na terenie Przemyśla.

MG

LUBACZÓW

Wygrzebane we lwowskim archiwum

Do dokumentacji dziejów lubaczowskiej straży pożarnej, za sprawą dwóch ofiarodawców, dołączyły ostatnio nowe dokumenty. Na sesji Rady Miejskiej w Lubaczowie kopie dokumentów z dziejów lubaczowskiej straży ogniowej, wy-

grzebane we lwowskim archiwum, wręczył miejskim rajcom Edward Dziadula – członek Zarządu Głównego Ochotniczej Straży Pożarnej i zastępca prezesa OSP w powiecie lubaczowskim. Na ręce dyrektora lubaczowskiego muzeum fotografie

archiwalne z 1937 roku, ilustrujące strażackie uroczystości na Lubaczowszczyźnie przekazał poseł Mieczysław Kasprzak. Stare fotografie znaleziono w archiwum zarządu powiatowego PSL w Jarosławiu.

Wib

PRZEMYŚL, NIENADOWA, SUROCHÓW: Teatralna wiosna

Fredrowskie klimaty

Zakończyła się zasadnicza część
V Przemyskiej Wiosny Fredrowskiej.



Zemstę w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego Ludowego ze Lwowa można było zobaczyć w Nienadowej.

Część artystyczną Wiosny zakończył spektakl *List* w wykonaniu Fredreum i reżyserii Krystyny Maresch-Knapiek, zagrany w Surochowie – miejscu urodzenia Aleksandra Fredry. Ten sam utwór zresztą wystawiony był na deskach sceny Zamku Kazimierzowskiego w Przemyślu na inaugurację imprezy. W tym roku mieliśmy też drugie plenerowe przedstawienie. W Nienadowej, przed dworkiem Fredry, aktorzy Teatru Polskiego Ludowego ze Lwowa wystawili *Zemstę* w reżyserii Walerego Bortiakowa, który wcielił się także w rolę Cześnika Raptusiewicza. W czasie Wiosny mogliśmy ponadto zobaczyć m.in. jednoaktówkę *Świeczka zgasła* w wykonaniu wrocławskiego teatru uniwersyteckiego „Korba”. Sztukę wyreżyserował Tomasz Rytwiński, mieszkający obecnie we Wrocławiu aktor „Fredreum”. W tym



Aktorzy teatru studenckiego „Korba” z Wrocławia w sztuce *Świeczka zgasła*.

samym dniu Teatr Polski Ludowy we Lwowie zaprezentował *Pierwszą lepszą* w reżyserii Zbigniewa Chrzanowskiego. W lipcu w ramach Przemyskiej Wiosny Fredrowskiej od-

będzie się z kolei rajd po związanych z Fredrą miejscach na Ukrainie. Fredrowcy pojadą do Rudek, gdzie pochowany jest komediopisarz do Lwowa i Beńkowej Wiszni. (lew)

JAROSŁAW, MYSZKÓW:

Sukces Henryka Cebuli

Rok w butach



Henryk Cebula, znany i lubiany satyryk naszego regionu, zajął pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Konkursie na Rysunek Satyryczny.

Nagrodzony rysunek Henryka Cebuli „But to jest nasz ostatni”.

But to jest nasz ostatni to rysunek Henryka Cebuli, który zdobył pierwszą nagrodę. Ten sam rysunek otrzymał nagrodę specjalną burmistrz miasta Myszkowa. Na Ogólnopolski Konkurs na Rysunek Satyryczny do Miejskiego Domu Kultury w Myszkowie napłynęło 184 prac 57 autorów, w tym sporo prac z Podkarpacia. Do konkursu zakwalifikowali się nie tylko znani już satyrycy, ale także młodzi, dopiero począt-

kujący. Jury obradowało 21 maja br. Na wystawę zakwalifikowano 81 prac 47 autorów. Z Podkarpacia jury nominowało do nagrody: Łukasza Barana z Trzciany, Jacka Burgera z Krosna, wyróżniło zaś Bartosza Cebulę z Przeworska (12-letniego syna laureata konkursu), Adama Orłamowskiego z Jarosławia, Jana Surma z Niska. Większość prac autorów konkursu można było oglądać w jarosławskiej galerii Piranie Dwie.

JAROSŁAW: Krawat w biało-czerwone paski w prezencie

Teściowa – temat rzeka

Parowóz życia z cyklu *Teściowa i zięć* to prace Władka Dziegiela, które można oglądać w jarosławskim Klubie Muzycznym da Salvatore w Galerii „Piranie Dwie”.

Prace satyryczne Władka Dziegiela idealnie trafiają w gusta i poczucie humoru polskich odbiorców. Teściowa to od lat temat przewodni twórczości tego satyryka. – Pomysł ten narodził się po pierwszych fnoich sporach z teściową. Miały miejsce w pierwszych latach mojego małżeństwa – mówi artysta. Temat ten nie jest obcy zapewne wszystkim tym, którzy mieszkają w wielopokoleniowych domach, a w Polsce jest to dość częste.

Władek Dziegiel zajmuje się nie tylko satyrą. Rzeźbi w drewnie, fotografuje i jest ilustratorem książki *Pieśń galicyjskiej wsi*. Swoje prace wystawiał w wielu miejscach w Polsce, a także za granicą.

Otwarcie wystawy w sobotni wieczór, 19 czerwca, zgromadziło w Galerii „Piranie Dwie” tych, którzy lubią dobry humor. Zabawa była przednia, szczególnie że gospodarz Galerii Henryk Cebula wystąpił w roli przedstawiciela znanych polskich satyryków i odegrał krótkie przedstawienie, nawiązujące do życiorysu autora wystawianych prac. Wręczając mu z okazji wernisażu krawat w biało-czerwone ukośne paski, symbol głośnego obecnie ugrupowania politycznego, wszystkich zebranych wprowadził w znakomity nastrój.



Gospodarz Galerii Henryk Cebula wystąpił w roli przedstawiciela polskich satyryków i odegrał krótkie przedstawienie, nawiązujące do życiorysu autora wystawianych prac.

PRZEMYŚL: Taneczny krąg

Z folklorem na ty

Dziewięć grup tanecznych wzięło udział w międzywojewódzkim przeglądzie dziecięcych zespołów tańca ludowego „Taneczny Krąg”, który odbył się 20 czerwca w CK.

Przez scenę CK przewinęło się w sumie ponad dwieście dzieciaków z województw: lubelskiego,

podkarpackiego i świętokrzyskiego. W kategorii zespołów opracowanych artystycznie tytuł Laureata Przeglądu otrzymał Zespół Pieśni i Tańca „Roztocze” z Tomaszowa Lubelskiego. I miejsce przyznano zespołowi „Molborzanie” ze szkoły podstawowej w Modliborzycach, dwa II miejsca – zespołowi

„Feniks” z Mielca i grupie „Rzeszowianka” z Rzeszowa, zaś III miejsce – Zespołowi Pieśni i Tańca „Przemyśl”. Z kolei w kategorii zespołów prezentujących folklor tradycyjny jurorzy nie przyznali tytułu laureata. Nagrodzono natomiast zespół folklorystyczny „Okrasa” z Pawłowa. Uczestnicy przeglądu mogli też sami zasiąść na widowni, by zobaczyć brawurowy występ ukraińskiej grupy „Czornobrewcy” ze Lwowa. (lew)

Pieśni żydowskie, ukraińskie i polskie

„Jarosław” koncertował

Reprezentacyjny Chór Mieszany „Jarosław” wystąpił w Galerii Rynek 6.

W otoczeniu prac wystawy *W barwach lata* chórzyści pod batutą Andrzeja Jakubowskiego zaśpiewali dla jarosławskiej publiczności pieśni

polskie. Występ chóru poprzedzony był koncertem solistów: Olgi Popowicz (sopran), która zaśpiewała zgromadzonym pieśni ukraińskie oraz Jacka Ścibora (tenor), który wykonał pieśni żydowskie. Na fortepianie akompaniowała Agnieszka Hoszowska-Jabłońska. Ekz



Odwiedziliśmy restaurację Wyrwigrosz, która od kilku miesięcy ma nowy wystrój i specjalną ofertę kulinarną na lato.

Na przełomie lutego i maja restauracja Wyrwigrosz została gruntownie odremontowana, czego najbardziej widocznym efektem jest nowa aranżacja wnętrza. Stylistyka i klimat sali nie odbiegają jednak zanadto od wcześniejszego wizerunku pomieszczenia, by nie zniechęcić stałych, wiernych klientów lokalu. Idąc za ciosem, właściciel restauracji Jacek Grochowicz wprowadził też do menu nowe potrawy z cielęciny, jak również nowe propozycje kulinarne w postaci: steków, a w porze letniej chłodników – do wyboru: litewski i z owocami. Od niedawna wszelkie potrawy z restauracji Wyrwigrosz oraz pizzerii Margherita można zamówić na telefon. Natomiast danie wybrać możecie Państwo z menu umieszczonego na stronie internetowej www.wyrwigrosz.pl. Potrawę, której spo-

Poledwiczki drobiowe w sosie czosnkowym



Adam PODULKA

sób wykonania podajemy poniżej, można zaliczyć do dań prostych, aczkolwiek bardzo smaczych. Z przygotowaniem jej nie będą mieli kłopotów nawet ci, którzy potrafią przypalić wodę na herbatę.

SKŁADNIKI:

(na 1 porcję)

Kotlet:

10 dag filetów drobiowych; 1 jajko, 5 dag mąki, 150 ml piwa – na ciasto do panierowania, olej do smażenia.

Sos:

5 dag pomidorów, 5 dag koncentratu pomidorowego, 2 – 3 dag czosnku, tymianek, sól, pieprz do smaku.

WYKONANIE:

Filety drobiowe kroimy w plastry o szerokości ok. 1,5 cm. Z mąki, jajka i piwa robimy ciasto do panierowania, mieszając te składniki tak długo, dopóki nie utworzy się jednolita masa. Moczymy w niej mięso i smażymy w głębokim tłuszczu tak długo, aż nabierze rumianego koloru. W międzyczasie przygotowujemy sos do potrawy. Pomidory na-

leży zetrzeć i połączyć z koncentratem, następnie wycisnąć doń czosnek i dokładnie wymieszać wszystkie składniki. Na koniec przygotowujemy całość tymiankiem i pozostałymi przyprawami według własnego gustu i smaku i danie gotowe. Można podawać z opiekany talarkami ziemniaków i dowolnego rodzaju surówkami. Smacznego!

KUPON KONKURSOWY

Nagrodą będzie podwójne zaproszenie dla 2 osób do restauracji Wyrwigrosz. Losowanie (we wtorek, poprzedzający środowe wydanie *Życia*) przeprowadzi się wśród Czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na pytanie: *Gdzie poza lokalem można znaleźć menu restauracji Wyrwigrosz?*

Imię i nazwisko:

Tel.

Adres:



Koniec budy, początek miłości

Kup sobie kielbasę, chleb, ostatecznie nawet piwo – powiedział Igor, wręczając synowi pieniądze. Kuba zaczął się przygotowywać do wyjścia. Do plecaka zapakował książki i zeszyty. – Będziecie się uczyć? – spytał ojciec z niedowierzaniem – przecież szkoła się skończyła! – Spalimy symbole naszej męki! – wyjaśnił Kuba i klepnął ojca w ramię. – Kochany staruszek z ciebie, wiesz? – krzyknął i już go nie było.

„Kochany staruszek” westchnął i zamknął drzwi za synem. Kuba jest już dorosły, zdał właśnie maturę i stąd zgoda na coś więcej niż soczek. Zawsze był trudnym dzieckiem, zbuntowanym i rozżalonym po stracie mamy. Igor starał się, jak mógł: gotował synowi obiady, robił pranie, kupował zabawki, rower, komputer. Jeździli razem na ryby i grali w szachy. Ale Igor instynktownie wyczuwał, że Kubię potrzebna jest matczyzna czułość. Syn za szkołą nie przepadał, nie miał w niej przyjaciół. Na studia się nie wybiera, bo nie lubi nauki. Najlepszy dowód, że chce spalić „symbole męki”. Oby tylko mu się dobrze życie ułożyło –

westchnął Igor i oczyma wyobraźni zobaczył szczęśliwego syna z rodzinką. No tak, ale do tego trzeba się zakochać, a on nawet dziewczyny nie ma...

– Koniec budy ludziska, mamy wakacje! – wrzeszczeli chórem przy ognisku. Było gwarno i wesoło. Na pożegnalnym spotkaniu zjawiała się cała klasa! Przyszli wszyscy: jajo-głowi olimpijczycy, klasowe kujony i nawet zahukane szare myszki, które nigdy nie udzielały się towarzysko. Śmiali się i wspominali szkolne anegdoty. Kuba grał na gitarze i spoglądał po ludziach, którzy już za parę dni rozpierzchną się po świecie. Gdy o tym pomyślał, coś ścisnęło go w gardle. W sumie to była fajna klasa, aż dziw bierze, że z niektórymi przez te lata nawet słowa nie zamienił. Choćby z tą chudą okularnicą Ewką. Wiecznie przemysławała się pod ścianami skulona, z nikim się nie przyjaźniła, a tuż po lekcjach biegła do chaty. Zawsze była obryta na blachę. Jedno trzeba przyznać: gdy całą klasą zrywali się na wagary, ona nigdy się nie wyłamała. I ani razu nie odmówiła nikomu, kto chciał od niej odpisać lub dostać ściągę. Dziwna jakaś...

Gdy impreza rozkręciła się na dobre, klasa podzieliła się na mniejsze grupki. Rozmawiali o przyszłości, o egzaminach na studia i wakacyjnych planach. Naprzeciw Igora trajkotała grupka koleżanek. Jedna z nich zajądała jabłko, nic nie mówiąc, ale za to śmiała się wesoło i szczerze. To... Ewka! Niemożliwe, ta ponura Ewka? W blasku ogniska wyglądała naprawdę fascynująco: biała bluzka świetnie kontrastowała z opalonym ciałem, a zabawne cieniutki warkoczyki wesoło dyndały wokół jej twarzy. Coś tu się jednak nie zgadzało. – Wiem! – szepnął Kuba i poderwał się na równe nogi. Czas nadrobić towarzyskie zaległości. Może to już ostatnia okazja? – Gdzie twoje okulary, Ewka? – zapytał, podchodząc do dziewczyny, jak gdyby nigdy nic. – Dzisiaj mam szkła kontaktowe – wyjaśniła rzeczowo i zaproponowała, aby się przyłączył do babskich ploteczek. Usiadł, został poczęstowany winem porzeczkowym i sernikiem. Po chwili zostali sami z Ewą. Kuba nie mógł się nadziwić. To nie ta sama osoba! – Myślałeś, że jestem kujon, tak? – dziewczyna od razu się domyśliła, o co chodzi. – Tak – przytaknął i zaraz tego pożałował. Nie-

potrzebnie. Ewa okazała się wspaniałą towarzyszką do dalszej zabawy. Miała poczucie humoru i lubiła Monthy Pythona – tak jak Kuba. Znaleźli wspólny język. Przecież on też zawsze był odludkiem! Też nie znalazł żadnej bratniej duszy! Ona uciekała w naukę i kucie, a on – w wagary i omijanie szkoły szerokim łukiem. Ewa idzie teraz na studia, a Kuba zaczął żałować, że wszystko zaprzepaścił. No, może jeszcze nie wszystko... Tak przynajmniej twierdzi Ewa. Powiedziała mu to, gdy... całował ją na pożegnanie pod jej domem.

– Wstawaj tato, obudź się, szybko! – Kuba potarł oczy i podniósł głowę. Igor poderwał się na równe nogi. – Co się stało? – spytał przerażony. – Nic, kochany staruszek, nic! – podskakiwał Igor. – Tylko książek nie spaliłem, wiesz? Przydadzą się do powtórki materiału, bo ja pójdę na studia! Ewunia mówi, że zdam! Igor całowicie oprzytomniał. – Jaka Ewunia? – spytał dla porządku. – Moja Ewunia, moja na zawsze – rozpromienił się Kuba i z marzycielskim uśmiechem zasnął na kanapie.

Lili



WALENTYŃKI

♥ Jestem uczciwą, kulturalną, wrażliwą kobietą, lat 53, 164 cm wzrostu. Poznam Pana bez zobowiązań i nałogów, który tak jak ja czuje się bardzo samotny. W-925

♥ Przystojny kawaler, lat 28, wzrost 176 cm, bez nałogów, pracujący zawodowo. Mieszkam na wsi niedaleko Przemyśla. Chciałbym poznać pannę zadbana, pracowitą, która tak jak ja ma dość samotności i poważnie myśli o życiu. Napisz do mnie, bo być może uda nam się stworzyć trwały związek, oparty na miłości i wzajemnym zaufaniu. W-926

♥ Rencistka, lat 54, pozna Pana na rencie, stanu wolnego, który nie nadużywa alkoholu i który ma poważne zamiary. Wykluczeni panowie z zakładów karnych. W-933

♥ Zima i wiosna przemijają, lato przed nami, a my nie chcemy być sami. W samotności serce wolniej puka, pewnie szuka drugiego człowieka, może być z miasta, może być z wioski, byle rozumiał moje radości i troski. Proszę o listy od Panów w wieku od 65 do 70 lat, odpowiedzialnych i aktywnych, zadbanych, z dużą kulturą osobistą. W-941

♥ Jestem na emeryturze zagranicznej, poznam Panią w wieku 58 – 62 lata, niezależną, uczciwą, wysoką – wdowę lub pannę. Tel. 0507-435839. W-943

♥ Samotny emeryt, bez żadnych nałogów, chrześcijanin, pilnie przyjmie od zaraz na stałe osobę samotną, w podeszłym wieku, uczciwą, prawdziwą chrześcijankę, bez żadnego majątku, od której nie oczekuje jakiegokolwiek pracy, ale wspólnego życia, polegającego na modlitwie, a w razie potrzeby na obopólnej pomocy. Wszelkie potrzeby zapewnione bez żadnych opłat. Liczy się tylko dobre serce. W-944

♥ Chętnie poznam kobietę wolną, o średnim wzroście, skromną, o dobrym sercu i w odpowiednim wieku, tj. do 36 lat, nie musi być majątna. Ważne, by nie była materialistką. Jestem kawalerem po czterdziestce, szatynem, finansowo niezależnym, z własnym mieszkaniem, bez rażących nałogów, niekarany, spokojnym domatorem. Bardzo poważnie myślę o założeniu własnej rodziny. Więcej o sobie powiem po nawiązaniu listownej łączności. W-945

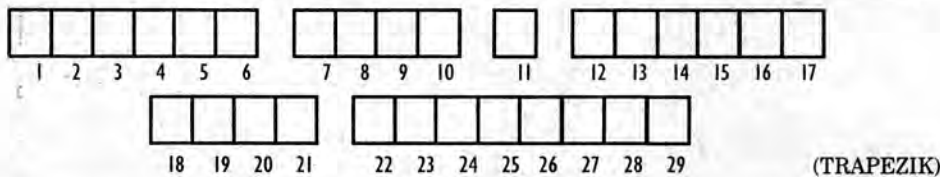


PROSIMY O DOŁĄCZANIE ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

Krzyżówka od A do Z

Każdy wyraz rozpoczyna się literą umieszczoną przed jego objaśnieniem. W kratkach podano liczbę liter w odgadywanym słowie. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 tworzą maksymę starorzyską.

A TMIE SŁONIMSKIEGO 6	B DEWOTKA, ŚWIĘTOŚZKA 7	C PLECIONA BULKA LUB POT. MARNĄ SZTUKĄ TEATRALNĄ 5	D WZÓR ODBITY, WYCIĘTY 5		
26	28	6	E STADIUM, FAZA, STOPIEŃ 4	F REKLAMOWE ZDJĘCIE AKTORA 5	Ż
G GAMOŃ 4	9	H CZŁOWIEK MAŁO ZNACZĄCY, UBOGI, BYLE KTO 5	I KOSACIEC 4	7	
	12	18	J BORSUK 7	K MORSKI TO MORS 3	19
L KAMIEŃ PIKIELNY 5		M DAWNA JEDNOSTKA ŁADUNKU OKRĘTOWEGO = 2T 5	A	24	
M PODZIEMNA KOLEJ ELEKTR. 5	3	15	N MIASTO NAD SANEM 5	O CZAWNIK 7	
	22	P POCHUTNIK 6	R MIASTO W WÓJ. LUBELSKIM 4	11	4
S SIĘĆ RYBACKA W KSZTAŁCIE WORKA 3	10	16	T WYTWÓR DZIAŁALNOŚCI, DZIEŁO 4	U STOLICA BASZKIRII 3	
25	W PRZESTARZAŁE POZYWIENIE 4	Z DRAMAT FRIEDRICHA SCHILLERA 6	8	23	
Z DOBRY TYNFA WART 4	5	29			



ROZWIĄZANIA Z NR. 22.
Krzyżówka od A do Z: Dobro państwa niech będzie najwyższym prawem.
 Nagrody ufundowane przez Super Radio TAXI wylosowały: czajnik bezprzewodowy marki Philips – Bożena KAWENSKA (Przemyśl), żelazko marki Braun – Józefa PRZYDATEK – (Przemyśl). Nagrody do odebrania w redakcji do 7 lipca 2004 r.

Termin nadsyłania rozwiązań krzyżówek – dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu 4 kuponów po 25 zł na usługi, ufundowanych przez Studio Fryzjerskie ILUSION oraz 4 zestawów kosmetyków po 25 zł, ufundowanych przez AVON.



AVON
 Poszukujemy do współpracy konsultantki i koordynatorów
 Franciszkańska 33, II piętro
 tel. 6787815, 603 754552

ILUSION Studio Fryzjerskie
 fryzury ślubne i okolicznościowe
 modne baleage
 najnowsze trendy w strzyżeniu

ul. Pędziwiatr 11
 tel. 699 477 33

Recydywista

Od pewnego czasu głośno jest o tym, że w polskich więzieniach panuje nieopisany tłok. Pensionariusze tych przybytków narzekają, bo z powodu ciasnoty świetlice pozamieniano na cele i nie mogą oglądać telewizji, a przed kącikami sanitarnymi ustawiają się kolejki. Być może w tych narzekaniach jest sporo racji, ale chyba nie jest tam aż tak tragicznie, skoro wielu spośród odsiadujących wyroki zaraz po wyjściu na wolność robi wszystko, żeby wrócić za więzienne mury. Na przykład niejaki Stanisław B. wytrzymał na wolności zaledwie dwa tygodnie. Rok nie wyrok, jak mawiają w tych kręgach, dostał za to, że złapano go na gorącym uczynku, kiedy wynosił z wiejskiego sklepu dwie torby pełne butelek z wódką i trochę papierosów. Odsiadkę wykorzystał na podratowanie zdrowia, nadszarpniętego wysokowym trybem życia. Dzień przed wyjściem wychowawca odbył z nim długą rozmowę, w

czasie której Stanisław przekonywał, że wie, na czym polega zło, jakie czynił i obiecał radykalną zmianę. Pierwsze po roku piwo miało wyborny smak, drugie też, a po trzecim obraz przepelnionej celi jakby się zatarał. Do rodzinnej wioski dotarł Stanisław późnym wieczorem i w błogim nastroju runął na własne łóżko. Przez kilka kolejnych dni odwiedzał kolegów, którzy mu stawiali, w zamian za co on raczył ich opowieściami spod celi. Po tygodniu zabrakło fundatorów i przeżycie kolejnego dnia na sucho stało się nie lada problemem. Męczył się więc i próbował coś wymyślić, aż pomógł przypadek. Kiedy wałęsał się po wiosce, zauważył, że na jej skraju ktoś buduje jakiś pawilon. Wiadomo, że na takiej budowie, oprócz cegieł i cementu, są również przeróżne narzędzia i one zainteresowały Stanisława najbardziej. W sobotnią noc, upewniwszy się, że stróż w swojej budzie ogląda jakiś film, podważył deski zabezpieczające okno i zakradł się do wnętrza. Przyswiewiając sobie zapalniczką,

znalazł kilka interesujących go rzeczy. Do torby, którą miał ze sobą, zapakował boszowski komplet, dwie szlifierki i różne elementy armatury łazienkowej, po czym targając ten ciężar, chciał się ulotnić z terenu budowy. Wtedy właśnie skończył się film i stróż wyszedł na zewnątrz. Gdy zobaczył przemykającą w mroku postać, wezwał policję. Wprawdzie złodziej zniknął, ale pies tropiący nie miał problemu z podjęciem świeżego śladu i doprowadził policjantów do jego domu. Stanisław udawał zasnętego i jak to mówią, szedł w zaparte. Przeszukanie mieszkania i obejrzenia nie dało rezultatów i wtedy jeszcze raz sprawdzono trasę, którą przeszedł. To był dobry pomysł, bo torba ze skradzionymi przedmiotami schowana była w betonowym przepuście – 200 metrów od zabudowań. I w taki oto sposób Stanisław znowu wrócił za znajome mu mury.



Po raz pierwszy spotkali się 33 lata temu na meczu polo. On był wtedy nieśmiałym młodzieńcem, ona – kilkanaście miesięcy od niego starsza – kobietą cieszącą się wielkim powodzeniem u mężczyzn i nie najlepszą reputacją w tzw. sferach.

Książę Karol i Camilla Shand – bo o nich tu mowa – zapatali do siebie obopólną sympatią. Camilla była już wtedy związana z oficerem Andrew Parkerem-Bowlesem, którego wysłano z misją wojskową do Niemiec. Romans więc mógł się rozwijać bez przeszkód. Po powrocie narzeczonego Camilli Karol usunął się w cień, wyjeżdżając w kilkumiesięczną podróż za granicę. Gdy wrócił, Camilla była już żoną. Wydawało się, że to koniec ich zażyłości. Ale Karol nie rezygnował, został przyjacielem domu i ojcem chrzestnym ich syna Toma. Później Camilla urodziła jeszcze córkę Laureę. Karol trwał na stanowisku jako najbliższy przyjaciel i powiernik. Ich uczucie zaczęło rozkwitać na nowo, zaufani znajomi ułatwiali im spotkania bez świadków. Mąż Camilli, zajęty własnymi podbojami, nie oponował. Wszyscy w tym trójkącie czuli się świetnie. „Jedynie” królowa i poddani niecierpiwili się, gdyż oczekiwali od następcy tronu, że oze-

KWIATY
Petunia – surfinia

Na petunię popularnie mówi się surfinia, od nazwy pierwszej grupy tych roślin, którą sprowadzono do Polski. Mamy do wyboru co najmniej kilkanaście grup petunii o różnych nazwach, w wielu odmianach i kolorach.

Kupując petunie kaskadowe, należy wybierać rośliny wyprodukowane przez zakład ogrodniczy, który ma uprawnienia do rozmnażania lub sprzedaży danej grupy tych roślin. Jest to ważne, bo petunie często chorują na groźną chorobę wirusową, powodującą deformację pędów i silne zahamowanie kwitnienia. Nie zaleca się samodzielniego rozmnażania petunii kaskadowych (nawet tych kupionych ze świadectwem zdrowotności), choć ich sadzonki bardzo łatwo się ukorzeniają. Latem zdrowe, pięknie kwitnące petunie zostają najczęściej zainfekowane wirusami, przenoszonymi z innych chorych roślin przez wszędobylskie mszyce i inne owady ssąco-klujące. Wirusy szybko się rozmnażają i choć nie są w stanie zaszko-



dzić dobrze rozwiniętych w tym czasie roślinom, efekty zakażenia uwidocznią się w następnym roku na zrobionych przez nas sadzonkach. Nie warto więc ryzykować. Trzeba, niestety, co roku kupować nowe zdrowe sadzonki.

MARIA

DZIEWCZYNA ŻYCIA



W tym tygodniu kwiatek dla...

23 czerwca, środa
Dzień Ojca
– Wandy, Zenona

24 czerwca, czwartek
– Jana, Danuty

25 czerwca, piątek
– Lucji, Wilhelma

26 czerwca, sobota
– Jana, Pawła

27 czerwca, niedziela
– Władysława, Maryli

28 czerwca, poniedziałek
– Ireneusza, Leona

29 czerwca, wtorek
– Piotra, Pawła

PLOTKI!

Czy to była ulga?

Ben Affleck, który rozstał się w tym roku z Jennifer Lopez, ma dość życia w świetle reflektorów i zamierza przyjmować jedynie mniejsze role, aby mieć czas na pisanie scenariuszy i reżyserię.

– Czuję się jak facet, który prawie dobiegł już do mety – mówi zmęczony Affleck. – Chciałbym zagrać trochę postaci drugoplanowych, bo takie role nie zmuszają aktora do udziału w promocji filmu i opowiadania o swoim życiu osobistym. Affleck porównał rozstanie z Jennifer Lopez do torsji i przyznał, że odetchnął z ulgą, kiedy była ukochana wyszła za mąż za Marca Anthony'ego. Podczas wywiadu aktor powiedział, że z zadowoleniem przyjął wiadomość o niespodziewanym ślubie J.Lo, która związała się z Anthonyem. – Porównałbym to uczucie do spokoju, który ogarnia człowieka po torsjach, bo chociaż same torsje są oczywiście bardzo nieprzyjemne, później robi się znacznie lepiej – stwierdził aktor.

Przyjaciele Bena Afflecka twierdzą jednak, że aktor był wstrząśnięty wiadomością o ślubie Jennifer Lopez. – Początkowo Ben był zszokowany i nie mógł uwierzyć, że Jennifer wyszła za mąż zaledwie 5 miesięcy po ich rozstaniu. To było dla niego, jak posypanie solą świeżej rany – mówi przyjaciel aktora.

Zakochani...

Niedawne doniesienia prasowe o rozstaniu słynnej pary były nieco przedwczesne, chociaż prawdą jest, że po poważnej awanturze na temat przyszłości ich związku, sfrustrowany Justin Timberlake przez tydzień nie odzywał się do Cameron Diaz. – Przez ten czas mieli okazję wyobrazić sobie, jak wyglądałoby życie bez tej drugiej osoby. Nie rozmawiali nawet przez telefon, więc można to nazwać minirozstaniem. Potem spotkali się i pogodzili – Justin przyznał, że trochę przesadził, a Cameron zrozumiała, że czasami jest zimna i nieprzystępna – mówi znajomy Cameron. Ale wszystko dobrze się skończyło...

Justin Timberlake wydał 90 tysięcy dolarów na romantyczną kolację z Cameron Diaz, która zgodziła się pojechać z nim do Australii. 23-letni piosenkarz cieszy się, że ukochana będzie mu towarzyszyć podczas koncertów w Sydney, więc zaplanował dla niej kosztowną randkę w tamtejszej restauracji „Doyle's” specjalizującej się w daniach rybnych.

– To piękne i bardzo romantyczne miejsce z widokiem na zatokę – mówi współpracownik wokalisty. – Justin zamówił również zespół jazzowy z wokalistami jazzowymi i zażądał, żeby cały lokal został ustrojony świecami i białymi różami. To ma być niespodzianka dla Cameron. Ich związek jest bardzo skomplikowany, bo oboje muszą uwzględnić w swoich planach obie kariery, ale nadal są w sobie bardzo zakochani i nierozłączni.

Niestety chudnie



W pogoni za rozumem, a jej chłopak Jack White martwi się, że pod wpływem diety zmniejszą się również piersi ukochanej, która po pierwszym filmie

Renee Zellweger zaczęła zrzucać kilometry, które zgromadziła na potrzeby filmu *Bridget Jones*. Dziennik *Bridget Jones* bardzo gwałtownie zrzuciła nadmierne kilogramy. Teraz ponownie poddała się reżimowi diety, chociaż jej chłopak chciałby, aby zachowała swoje krągłe kształty. – Renee znowu żywi się sałatkami i nieustannie pracuje z trenerami. Kobięce kształty miały swoje zalety, ale mimo to Renee chciałyby wrócić już do szczuplej sylwetki. Tylko Jack ma nadzieję, że nie zamierza chudnąć w każdym miejscu... – mówi znajomy gwiazdy.

BETONIARNIA TRANSBET M.J.

PRZEMYŚL, ul. Ofiar Katyń 16, tel. 016 6780899, tel./fax 016 6780819
tel. 0606 432 935, 0604 434 835

- * MASY BETONOWE
- * ZAPRAWY CEMENTOWE
- * KOSTKA BRUKOWA FIRMY JADAR
- * POMPA DO BETONU STETTER

- * LINIOWY SYSTEM ODWADNIAJĄCY



SPRZEDAŻ RATALNA

szybko
tanie
solidnie

HOROSKOP



Raki (22.06 – 22.07) mają przed sobą niezwykle ruchliwy, aktywny i pełen wrażeń tydzień. Nie znajdziecie chwili, by odetchnąć, odprężyć się i wyluzować, jednak nie będziecie narzekać.



Lwom (23.07 – 22.08) ostatnie dni nie dawały szansy uruchomienia pokładów ekspresji. W wielu dziedzinach Waszego życia zapanuje zastój, stagnacja i marazm. Jest to spowodowane brakiem energii.



Panny (23.08 – 22.09) spojrzą trzeźwo i spokojnie na swoją sytuację, przekonają się, że wszystko idzie według planu, że sytuacja stale i konsekwentnie się poprawia. Doskonale poradzicie sobie ze zmęczeniem.



Wagi (23.09 – 23.10) mają czas ciężkiej próby wytrzymałości psychicznej oraz test odporności na stres i negatywne emocje. Trudno Wam będzie pogodzić te sprzeczności.



Skorpiony (24.10 – 22.11) pomimo ogromu zadań znajdą kilka wolnych chwil, które ułatwią regenerację sił ciała i ducha. Warto teraz poświęcić trochę więcej czasu na kontakt z naturą.



Strzelce (23.11 – 21.12) nie powinny podejmować teraz pochopnych, nacechowanych emocjami decyzji. Ich negatywnych konsekwencji możecie bowiem doświadczać przez wiele miesięcy.



Koziorożce (22.12 – 20.01) mają za sobą bardzo trudny czas. Ciężka praca, intensywny wysiłek i nauka mocno Was nadweryżyły. Zadbajcie teraz o regenerację sił; w innym wypadku przytłaczacie to zdrowiem.



Wodniki (21.01 – 20.02) mogą ze spokojem myśleć o rezultatach swojej pracy. Sukcesów i osiągnięć nie zabraknie również w interesach i w biznesie. Los mile Was zaskoczy.



Rybm (21.02 – 20.03) kończy się trudny okres. Zostaniecie jednak zmuszeni do podejmowania trudnych i nieprzyjemnych decyzji. Musicie wyżyć cały swój potencjał, by spełnić oczekiwania bliskich.



Barany (21.03 – 20.04) jeśli czują, że nie mogą się z nikim dogadać, powinny spytać kogoś, do kogo mają zaufanie, czy ich zachowanie i sposób argumentowania nie przekraczają granic dobrego smaku.



Bykom (21.04 – 21.05) uda się szybko i sprawnie zamknąć stare przedsięwzięcia i działalność, która nie przynosiła już satysfakcji, sukcesów i dobrobytu. Jednocześnie umożliwi Wam to start z czymś nowym.



Bliźniętom (22.05 – 21.06) ten tydzień może przynieść wielki, długo oczekiwany przełom. Śmiało podejmujcie odważne, ryzykowne, dalekosiężne w skutkach decyzje. Jednak uważajcie, by nie wybrać błędnej ścieżki.

sprzedaż tłumików
montaż GRATIS!
wszystkie marki
pojazdów



J. HOCEK

MECHANIKA
POJAZDOWA
BLACHARSTWO
I LAKIERNICTWO
SPAWALNICTWO
NAPRAWY
POWYPADKOWE
KONSERWACJE
NAPRAWA
UKŁADÓW
WYDECHOWYCH

kontakt całodobowy
tel. kom. 0608-284-603
tel. (016) 678-65-10

Czynne: pon.-pt. 8⁰⁰ - 16⁰⁰ sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰



mmno

Noc poślubna. Pan młody chodzi po sypialni i co chwila odstawia zasłony i spogląda przez okno. Panna młoda czeka w łóżku w bardzo zachęcającej pozycji. W końcu pyta zniecierpliwiona: – Czego ty tam szukasz...? Nooo... chooodź tu do mnie...

– Mówią – odpowiada Młody – że noc poślubna taka piękna, a tu leje i leje...

sport

Szkoda, że na stadionie MKS-u nie padła żadna bramka, choć piłkarze obu reprezentacji walczyli z dużym zaangażowaniem.

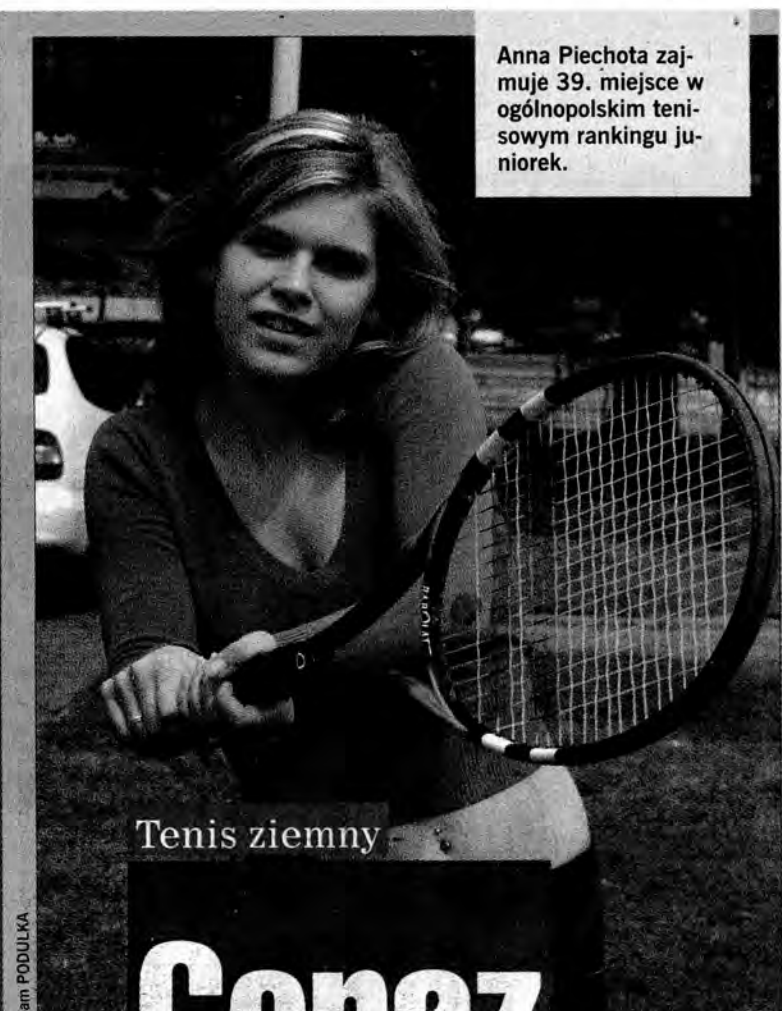


Piłka nożna

Młode orły w Kańczudze

Występ reprezentacji Polski do lat 18 był dla Kańczugi i okolic wielkim świętem. Trudno się dziwić, gdyż Podkarpacie jest regionem bardzo rzadko odwiedzanym przez narodowe zespoły różnych kategorii wiekowych.

Trener reprezentacji Polski do lat 18, były znakomity piłkarz m.in. Legii Warszawa i Celticu Glasgow, Dariusz Dziekanowski ma nadzieję, że z każdym kolejnym meczem forma jego podopiecznych będzie rosła. Na zdjęciu udziela wskazówek Witoldowi Cichemu.



Anna Piechota zajmuje 39. miejsce w ogólnopolskim tenisowym rankingu junierek.

Tenis ziemny

Coraz wyżej

Utalentowana tenisistka ziemna przemyskiego Czuwaju Anna Piechota coraz śmiej puka do ogólnopolskiej czołówki w kategorii junierek

50-lecie Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Artura Malawskiego w Przemyślu

Komitet Organizacyjny

informuje, że w dniu 9 października 2004 r. z okazji 50-lecia naszej szkoły zorganizowane zostaną

Uroczystości Jubileuszowe

Serdecznie zapraszamy do udziału

Absolwentów, Nauczycieli i Pracowników.

Program Uroczystości:

Godz. 9.00 – Spotkanie w Sali Lustrzanej ZPSM, ul. Słowackiego 91

Godz. 14.30 – Msza św. w Bazylice Archikatedralnej

Godz. 16.00 – Uroczystości Jubileuszowe i Koncert Centrum Kulturalne, ul. Konarskiego

Godz. 19.00 – Bankiet

Sala ODN, ul. Kraszewskiego

Prosimy osoby chętne do udziału w bankiecie o wpłacenie kwoty 120 zł na konto szkoły lub w sekretariacie szkoły do dnia 30 czerwca 2004 roku – istnieje możliwość rozłożenia kwoty na dwie raty:

I – 60 zł do 30.06.2004

II – 60 zł do 31.08.2004

Konto szkoły: NBP O Okręgowy/Rzeszów, 44 1010 1528 0013 0013 9110 0000 z zaznaczeniem – Jubileusz. Tel. kontaktowy 0 16 678 37 66.

PRZEMYSKA TELEWIZJA KABLOWA

TOYA

Informujemy, że w naszej sieci została uruchomiona usługa symetrycznego, szerokopasmowego dostępu do internetu o transmisji danych 512 kb/s

Informacje na temat internetu – tel. 6770131

HBO MaxPak już teraz w naszej sieci!

HBO MaxPak to pakiet dwóch kanałów HBO i HBO 2, czyli dwa razy większy wybór za tę samą cenę.

Informacje na temat HBO MaxPak – tel. 6770710

Przemyska Telewizja Kablowa TOYA, Przemyśl ul. Biskupa Jakuba Glazera 10, tel. 6770710, faks 6770711

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00 do 14.00 oraz 15.00 do 17.00, w ostatni roboczy dzień miesiąca od 11.00 do 14.00

– SYTUACJA Z KOSZYKÓWKĄ W POLONII MUSI BYĆ USTABILIZOWANA. MOŻNA TYLKO ZAPELOWAĆ DO DZIAŁACZY KLUBU, KTÓRY W TYM ROKU KOŃCZY 95 LAT, ABY POWAŻNIEJ JĄ POTRAKTOWALI – TWIERDZI NASZ ROZMÓWCA.

Namaszczony

Rozmowa z prezesem Podkarpackiego Okręgowego Związku Koszykówki Zbigniewem Błażkowskim.



Filbert LEWIKOWICZ

Wybory nowych władz związku odbyły się w Rzeszowie 5 czerwca podczas Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego Podkarpackiego Okręgowego Związku Koszykówki. Nowym prezesem został przemyslanin Zbigniew Błażkowski (na zdjęciu). Obok Z. Błażkowskiego, który jest także prezesem Podkarpackiego Okręgowego Związku Sędziowskiego, w zarządzie zasiadają również: Mariusz Zamirski (prezes spółki „Hala” w Przemysłu), J. Lewicki i Mariusz Kucab (kiedyś znakomity rozgrywający Polonii Przemysł, obecnie pracownik tego klubu). Wśród delegatów zebrania wybrano 10 osób, które desygnowane zostały na grudniowe wybory do władz Polskiego Związku Koszykówki. Z Przemysłu zostali nimi: Z. Błażkowski, J. Lewicki, M. Zamirski i Marek Sliwiński (członek zarządu MKS „Polonia” Przemysł).

Trenerów i instruktorów będziemy chcieli szkolić na miejscu, odciążając kluby z ponoszenia kosztów wyjazdów w Polskę. Nie będziemy podnosić stawek sędziowskich ani wpisów do rozgrywek, ani opłat licencyjnych. Na pewno natomiast z całą stanowczością egzekwować będziemy opłaty od klubów, które będą chciały występować w rozgrywkach. Niektórzy zalegają z tym od dwóch, trzech lat.

To już druga kadencja, gdy na fotelu prezesa podkarpackiego związku zasiada osoba z Przemysłu (w poprzedniej kadencji prezesem był Józef Lewicki – przyp. MG). Czy to może mieć jakieś przełożenie na przemyską koszykówkę?
– Merytorycznie na pewno. Polonia nie może jednak liczyć na pieniądze ze związku. Obecność w zarządzie osób związanych z Polonią może i powinna skutkować tym, że klub będzie organizował zespół nie we wrześniu, a w lipcu. 10 września odbędą się w Krośnie mistrzostwa województwa i każdy klub z Podkarpacia będzie miał obowiązek w nich wystartować. Sytuacja z koszykówką w Polonii musi być ustabilizowana. Można tylko zaapelować do działaczy klubu, który w tym roku kończy 95 lat, aby poważniej ją potraktowali. Aby przygotowania do kolejnego sezonu zajęli się o wiele wcześniej. To powinien być priorytet.

Czy na Podkarpacie zawita ponownie reprezentacja Polski?
– W pierwszej dekadzie sierpnia w Krośnie odbędzie się międzynarodowy turniej reprezentacji kobiecych. Przyjedzie Ukraina, Węgry, Słowacja i oczywiście Polska. W Łańcucie, gdy oddadzą halę, planowany jest poważny mecz na otwarcie, kto wie czy nie na reprezentacyjnym szczeblu. Rzeszów został zgłoszony jako jedno z czterech miast w Polsce do organizacji eliminacyjnych meczów do mistrzostw Europy mężczyzn w koszykówce.

A Przemysł? W innych miastach hale rosną niczym grzyby po deszczu...

– Wszystko zależy od środowiska lokalnego, od samorządu i działaczy. Przecież takiemu Łańcutowi nikt-hali, a co za tym idzie zdobycia środków finansowych,

nie przyniósł na tacy. Inicjatywa musi wyjść od miejscowych ludzi. Muszą być zabezpieczone środki w 50 procentach, pozostałe pochodzą z budżetu centralnego i Totalizatora Sportowego. Z tego co wiem, w Przemysłu planowany jest wyciąg narciarski z całym zapleczem, więc chyba nie ma możliwości budowy takiej hali. Jest na pewno potrzeba, aby w istniejący obiekt przy ulicy Mickiewicza zainwestować trochę środków. Po poprawieniu bazy socjalnej, gastronomicznej i treningowej tak spory obiekt, posiadający trzy sektory, jest chyba wystarczający. Mariusz GODOS

LEKKOATLETYKA

Pracownicy przemysłanie

W pięknej oprawie i na bardzo wysokim poziomie organizacyjnym i sportowym stał IV Krajowy Finał Gimnazjady Lekkoatletycznej, który 20 czerwca rozegrany został w Białymstoku.

Po raz drugi z rzędu Podkarpacie w tej imprezie reprezentowały uczennice z Gimnazjum nr 5 w Przemysłu, których opiekunem jest nauczyciel wf. Maria Sugier. W klasyfikacji generalnej „piątka” z wynikiem 1409 pkt. (co jest rekordem szkoły) uplasowała się na 13. miejscu w stawce 17 najlepszych ekip w Polsce w tej kategorii wiekowej.

Indywidualnie najlepszy rezultat osiągnęła w skoku wzwyż Katarzyna Głowacka, pokonując poprzeczkę zawieszoną na wysokości 153 cm, co dało jej 3. miejsce. W tej samej konkurencji Oliwia Ciżman i Monika Wojtecz zajęły odpowiednio 6. i 7. miejsce (obie pokonały 145 cm). 4. miejsce w biegu na 600 m z rekordem życiowym 1:41,33 min zajęła Sylwia Majcher. Oto pozostałe wyniki przemyskich gimnazjalistek: 100 m – Olga Terlecka (13,58 s – rz.), Joanna Delimata (14,10 s); 300 m – Iwona Majcher (45,82 s – rz.), Anna Lechocińska (46,94 s – rz.), Sara Potoczny (47,47 s); 600 m – Ola Mazurkiewicz (1:49,83 min – rz.), Karolina Kępczyńska (1:52,58 min), pchnięcie kulą – Magda Terlecka (9,36 m), Katarzyna Pyrcz (8,30 m), skok w dal – Sylwia Mendyszewska (4,52 m), sztafeta 4x100 m – 53,89 (rekord szkoły).

W finałowych zawodach z cyklu „Samsung Athletic Cup 2004” wystartowała jedyna re-



Przemyskie Kolegium Nauczycielskie. Od lewej: dyrektor Marek Rząsa, S. Kamiński, Ł. Pilecki (klęczący), D. Belczyk, trener W. Dembicki i R. Stefanowicz.

STREETBALL

Kolegium błyszczące złotem

Od 4 do 6 czerwca w Krakowie trwały XXII Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w streetballu. Podczas tej imprezy znakomicie zaprezentowali się reprezentanci Kolegium Nauczycielskiego im. A. Fredry w Przemysłu, którzy zdobyli tytuł mistrzowski.

Po grach eliminacyjnych i zajęciu 2. miejsca w grupie „kolegianci” bez porażki przeszli fazę ćwierć- i półfinałową, zwyciężając kolejno: KN Jelenia Góra 13:12, PWSZ Konin 10:9, a w wielkim finale – PWSZ Elbląg 7:6. Mistrzami Polski zostali: Daniel Belczyk, Sebastian Kamiński, Łukasz Pilecki (wszyscy trzej to koszykarze II-ligowego Znicza Jarosław) i Robert Stefanowicz (Polonia Przemysł), trenowani przez Wiesława Dembickiego. Tym razem w „złotej” reprezentacji zabrakło kontuzjowanego Daniela Puchalskiego.

To już kolejny, po ubiegłorocznym wywalczonym w Krośnie, tytuł mistrzowski w koszykówce mężczyzn. Warto dodać, że i inne drużyny z Podkarpacia spisały się całkiem nieźle. Zawodniczki PWSZ Krosno oraz koszykarze Uniwersytetu Rzeszowskiego zdobyli tytuły wicemistrzowskie i srebrne medale w swoich typach uczelni. Gratulujemy! MG

cy wystąpią w Białymstoku (26–27 czerwca) w Mistrzostwach Polski Juniorów na dystansie 400 m.

Warto dodać, że w krakowskim memoriale znakomite wyniki osiągnął wychowanek Juwenii Przemyskiej, obecnie broniący barw AZS AWF Kraków, Grzegorz Zajączkowski. Na 100 m uzyskał czas 10,57 (rz), zaś na 200 m – 20,94 s (rz).

Dwudziestego czerwca w Mielcu odbył się II Podkarpacki Mityng Kwalifikacyjny. Jak zwykle reprezentanci przemyskiej Juwenii uzyskali kilka wartościowych wyników. Niespodzianką był przede wszystkim występ Arkadiusza Czycza, który na takiej rangi zawodach debiutował. I od razu poprawił rekord Przemysła 13-latków w biegu na 300 m (poprzedni należał do Pawła Jajugi – 42,47 s; 2000 r.). Wygrał bieg z wynikiem 41,94 s.

Pozostałe wyniki zawodników Juwenii – juniorki – 100 m: 7. Celina Fac (13,94 s; rz); 200 m: 3. Barbara Fedak (28,19 s; rz); 4. C. Fac (28,40 s; rz); 5. Edyta Jurkowska (29,82; rz); 400 m: 5. E. Jurkowska (67,02 s; rz); juniorki – 200 m: 5. Paweł Jajuga (23,39 s; rz); 7. Emil Kłosowski (23,98 s); 400 m ppf: 1. E. Kłosowski (59,00); 800 m: 6. Jacek Majcher (2:06,19 min); 7. Grzegorz Kosyło (2:07,20 min); rzut oszczepem: 2. Damian Niewęgłowski (46,40 m), 3. Grzegorz Kłysz (43,34 m); rzut dyskiem: 3. Tomasz Gawęł (28,74 m); młodziki i dzieci starsze – 100 m: Kamil Baran (13,35 s); 300 m: 2. K. Baran (42,03 s; rz); 600 m: 4. Gabriela Wyczawska (1:45,41 min; rz).

mars



Piłka nożna

Młode orły w Kańczudze

Występ reprezentacji Polski do lat 18 był dla Kańczugi i okolic wielkim świętem. Trudno się dziwić, gdyż Podkarpacie jest regionem bardzo rzadko odwiedzanym przez narodowe zespoły różnych kategorii wiekowych.

Organizatorem spotkań (drugie odbyło się 17 czerwca na stadionie Stali w Rzeszowie) był Podkarpacki Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Jego prezes Kazimierz Greń rusza skostniałe struktury i chwala mu za to. Organizując, wymaga i na pewno na otoczenie spotkania w Kańczudze się nie zawiódł. Miejski Klub Sportowy na czele z prezesem – a burmistrzem miasta i gminy Kańczuga jednocześnie – Jackiem Solkiem dwoił się i troił, aby zarówno Polacy, jak i Chorwaci wywieźli z tego małego miasteczka miłe wrażenia. Trybuny pełne poprzebieranych w biało-czerwone barwy kibiców, wzorowo przystrzyżone trawniki, orkiestra dęta sprawiły, iż zarówno szkoleniowcom polskich młodych orłów Dariusz Dziekanowski, jak i coach Chorwatów Ivan Grnja byli pozytywnie zaskoczeni.

Ładny, kameralny obiekt, budowany przeciw swego czasu na spełnienie II-ligowych wymogów, tętnił życiem. Kibice, choć wcale tego nie okazywali, mogli czuć się jednak nieco zniecierpliwieni. Zawiedzeni faktem, że nie dostali soli piłkarskich boisk, czyli bramek.



Młodzież Chorwacji zagrała wybitnie defensywnie. Bywało, że Tomasięca asekurowało po trzech obrońców.

Polska piłka młodzieżowa nie bardzo chce się identyfikować z powiedzeniem: „z kim przystajesz, takim się stajesz”. Nie przyswajając sobie złych wzorów od pierwszej reprezentacji, na przestrzeni kilkunastu lat wstecz, odniosła znacznie więcej sukcesów niż ich starsi koledzy. Dobre rokowania ma zwłaszcza własnie ekipa prowadzona przez byłego gwiazdora warszawskiej Legii D. Dziekanowskiego.

Swoich już dość sporych umiejętności nie przełożyli jednak w Kańczudze na praktykę. Ale trzeba zrozumieć intencję tego pojedyńku. Jak powie później popularny „Dziekan”, potyczka miała wskazać słabe punkty. I wskazała. Młode

orły natrafiły na wybitnie defensywnie nastawionego rywala. W tym wieku trudno jeszcze kategorycznie wymagać pełnego taktycznego zdyscyplinowania. Pozytywne przykłady, jak chociażby młodych dumnych Albionu, czyli 18-letni Wayne Rooney, robiący furorę na trwających mistrzostwach Europy, to tylko prawdziwe perły wyłowione z przedśionka wielkich karier. Polacy przez całe spotkanie mieli przewagę. Częściej atakowali, częściej strzelali. Problem w tym, że wszystko to odbywało się w ataku pozycyjnym. A to – jak zaraz powie tegie futbolowe głowy – od dawna jest polską piętą achillesową. I z szacunkiem dla tegości umy-

Polska – Chorwacja 0:0

Polska: Linka – Boryczka (78. Lindner), Kocot, Pawelec, Cichy – Foszmańczyk (75. Pawłowski), Pytlarz, Majewski, Frankiewicz (70. Niemczyk) – Wawrzyńczok, Mierzejewski.
Chorwacja: Tomasić – Levatić, Icanović, Hasija, Buliat – Misić, Perak (29. Baković, 89. Martan), Špehar, Begović (89. Karas), Jurendić (67. Kalanj) – Junić.
Sędziował: Adam Kajzer (Rzeszów). Widzów: 1800.

W drugim test-meczu reprezentacji Polski i Chorwacji, rozegranym na stadionie Stali w Rzeszowie 17 czerwca, wygrali Polacy 1:0 (0:0), a bramkę na wagę zwycięstwa zdobył w 73. min Paweł Pytlarz.



DARIUSZ DZIEKANOWSKI (trener reprezentacji Polski U-18):

– Nie były to na pewno rewelacyjne zawody. Byliśmy jednak lepszym zespołem, stworzyliśmy więcej sytuacji bramkowych. Grało nam się trudno w ataku, gdyż przeciwnik grał wybitnie defensywnie. Brakowało nam przyspieszenia akcji w okolicach pola karnego Chorwatów, gry z pierwszej piłki i prostopadłych podań. Brakowało również czterech chłopaków z podstawowego składu, była więc okazja, aby pokazali się gracze z szerokiej kadry. Dla tej reprezentacji najważniejsze będą eliminacje do mistrzostw Europy, które trwać będą od 27 września do 1 października tego roku. Mam nadzieję, że z każdym kolejnym występem następować będzie progres w naszej postawie. Dlatego grać będziemy z mocnymi reprezentacjami. Serdecznie dziękuję także za wspaniałe przyjęcie w Kańczudze. Przysną, że nie spodziewaliśmy się takiej atmosfery. Publiczność zachowywała się znakomicie. Był doping, ale i obiektywne reakcje kibiców. To można pokazywać na wszystkich piłkarskich obiektach w Polsce.



Najaktywniejszym w polskim zespole był jego kapitan Paweł Pytlarz (nr 7).

Adam PODULKA (4)

słów, ale jest to dla mnie kretyńskie i idiotyczne wytłumaczenie niekiedy tępoty w poczynaniach „narodowej”, bo od tego są właśnie głowy, aby wymyślić antidotum.

Podopieczni D. Dziekanowskiego próbowali różnych sposobów na sforsowanie chorwackich zasieków. Największą aktywnością wyróżniał się gracz Zagłębia Lubin Paweł Pytlarz. Nie miał jednak szczęścia pod bramką Marjana Tomasića. W 11. min, po zagranu Radosława Majewskiego chybił z 8 m, a w 18. min jego ładny strzał z ok. 20 m bramkarz gości wybił na róg. Minutę później wspaniałym uderzeniem z ponad 30 m popisał się Paweł Boryczka. Tomasić byłby bez szans, gdyby piłka leciała w światło bramki. Niestety, przeszła milimetry nad poprzeczką. Jeszcze w 22. min Tomasz Foszmańczyk dynamicznie wpadł w pole karne, odegrał do Pytlarza, ale i tym razem nie było dane Polakom cieszyć się

z pierwszej bramki – piłka minęła słupek. W 35. min doszło do niebezpiecznego przypadkowego starcia, po którym Boris Levatić odwieziony został do szpitala ze złamanym nosem.

Do 60. min obie drużyny zapadły w głęboki sen. Nic ciekawego się nie działo. W 63. min przed szansą stanęli goście. Po dwójkowej akcji Ivana Begovicia i Davora Špehara, Danjel Junić nie sięgnął piłki, mając przed sobą tylko polskiego bramkarza. Ostatnie 15 minut to zdecydowana już przewaga Polaków, nieokraszona, niestety, golem. Mógł go zdobyć w 77. min Pytlarz, mógł w 88. min Szymon Pawłowski, ale najlepszą okazję zmarnował w 89. min Rafał Wawrzyńczok. W sytuacji sam na sam z Tomasićem, trafił piłką w chorwackiego golkipera. Mariusz GODOS

Mała, elegancka

MOTORYZACJA

Przez lata Lancia, dzięki takim modelom jak Stratos czy Intergrale, była kojarzona z samochodami sportowymi. Od pewnego czasu jednak zmienia swój wizerunek. Teraz Lancia ma być utożsamiana z autami luksusowymi, pojazdami adresowanymi do osób ceniących sobie wyrafinowanie, niepowtarzalność i klasę. Dla takich właśnie osób przygotowano model Ypsilon – następcę dość już wysłużonego modelu Y. O oryginalności małej Lancii świadczy nietuzinkowy kształt nadwozia, wysokiej jakości materiały użyte do wykończenia wnętrza, bogate wyposażenie standardowe. Trzeba przyznać, że w segmencie małych aut miejskich propozycja Lancii jest czymś wyjątkowym. Jak podaje sam producent, Ypsilon jest pojazdem dla osób młodych, które chcą wyróżnić się z tłumu, otaczając się ekskluzywnymi przedmiotami, reprezentującymi wszystko, co rynek jest im w stanie zaproponować.

Z zewnątrz samochód ten wyraźnie wskazuje na swoją grupową przynależność. Duży, pionowy grill, niemal identyczny jak w modelu Thesis, specyficznie ukształtowane reflektory oraz kształt tyłu samochodu nie pozostawiają wątpliwości – to jest Lancia. Sympatycznym wyglądem przyciąga szczególnie kobiece spojrzenia. Ale tak naprawdę ujmuje dopiero wtedy, gdy usiadziemy w jej wnętrzu. Znajdziemy tu dwustrefową klimatyzację, przesuwaną kapturę z regulowanym kątem pochylecia oparcia, system dźwięku Bose czy kurtyny powietrzne. Jeszcze do niedawna takie rarytasy były zarezerwowane dla samochodów większych o dwie klasy. Bardzo ładnie wygląda też zestaw wskaźników. Dlaczego jednak znajduje się na środku deski rozdzielczej? Być może wynika to z chęci zaimponowania oryginalnością. Nietypową konstrukcją ma również szyberdach składający się z 2 niezależnych paneli, którymi w dowolny sposób można manewrować, dostosowując ilość światła wpadają-

cego do środka do naszych potrzeb. Do napędzania Ypsilon możemy zastosować jeden z czterech silników. Trzy z nich to jednostki benzynowe (60-konny – 1,2-litrowy, 80-konny – 1,2-litrowy 16V oraz 95-konny – 1,4-litrowy 16V). Wszystkie te jednostki charakteryzują się sporą elastycznością, niskim zużyciem paliwa oraz w miarę dobrymi osiągnięciami. Ostatnią propozycją to 1,3-litrowy diesel 16V o mocy 70 koni osiągniętej przy 4000 obr./min. Jest to najmniejszy, czterocylindrowy Common Rail dostępny na rynku, w którym zastosowano wiele ciekawych rozwiązań technicznych, w celu zminimalizowania jego rozmiarów – blok silnika to za ledwie 50 cm długości i 65 cm wy-



sokości. Ypsilon to Lancia w nowym wydaniu – nie należy więc szukać w niej sportowych wrażeń. W czasie szybko pokonywanych zakrętów auto okazuje się nieco nerwowe, a tył ma tendencję do ucieczki (mały

rozstaw osi i wysoka karoseria). Lancia jest wygodna i ekskluzywna, co w przypadku samochodu miejskiego jest ewenementem. Poza tym bardzo łatwo ją polubić. Mirosław BAR